


# DLACZEGO MAŁE BETLEJEM

 Miło tu być dzisiejszego poranka. Brat Williams powiedział, że teraz usłyszymy coś wyjątkowego, kogoś z jego zboru. [Siostra śpiewa: „Napełnij Mój Kubek, Panie”—wyd.] Właśnie po to tu jesteśmy dzisiejszego poranka, podnosimy nasze kubki: „Napełnij je, Panie.” To jest jedyny czas, kiedy mamy okazję o to poprosić. Przyjdzie czas, gdy będziemy po drugiej stronie i wtedy nie będziemy już mieli takiej okazji. Więc, dopóki ją mamy, będąc przy zdrowych zmysłach, myślę, że to jest jedna z najbardziej rozsądnych rzeczy, którą każdy może zrobić, ponieważ Bóg nam daje okazję, żebyśmy to zrobili — napełnijmy teraz nasze kubki Jego miłością i łaską.

<sup>2</sup> Kiedyś siedział tu z nami pewien człowiek, a było to jeszcze całkiem niedawno i on już odszedł. A w naszych sercach pozostał głęboki smutek po Bracie Williamsie. To był ojciec Brata Williamsa — prezesa naszego stowarzyszenia. Bracie Williams, ile twój ojciec miał lat? Osiemdziesiąt osiem. A więc on chyba przeżył około osiemnaście lat ponad...nie, to będzie, tak, osiemnaście lat więcej niż obiecany czas. Wspaniały człowiek. Nie tak dawno powiedziałem do niego, gdy siedział na spotkaniu, nie obrażając Brata Williamsa, powiedziałem: „Karolu, wyglądasz młodziej niż twój syn.” To tylko pokazuje, że dzisiaj tu jesteśmy, a jutro nas tu nie ma. My nie wiemy kiedy ten czas nadchodzi, kiedy nadejdzie, ale wiemy, że nadejdzie. Myślałem o tym, że życie jest wielką rzeczą, ono jest, życie jest okazją.

<sup>3</sup> Właśnie mieliśmy wielką tragedię, matka kogoś, kto długo chodził do naszego zboru, z Chicago, niedawno zginęła podczas powrotu do domu. Ona miała około, wydaje mi się, miała około siedemdziesiątki, i ona jechała ze swoim mężem z Kansas, Missouri, w czasie zamieci śnieżnej. Pewien kierowca stracił kontrolę nad samochodem, zginęła nagle przez skręcenie karku. I my po prostu nie wiemy kiedy to nastąpi. Kiedy ja...oni do mnie zadzwonili, żeby mi to powiedzieć, a ja zadzwoniłem do jej dzieci w różnych częściach kraju, żeby ich poinformować. Oczywiście, będąc ich pastorem byłem nijako zobowiązany ich powiadomić. Myślałem o tym, jak szybko możemy odejść, a przed sobą miałem pudełko ciastek, które ona dla mnie upiekła mniej więcej tydzień temu i dała mi. To pokazuje jak szybko możemy zostać stąd zabrani. Więc, gdybyśmy w tym, gdybyśmy tylko w tym życiu pokładali nadzieję, bylibyśmy nędznymi ludźmi. Hiob w 14-tym rozdziale powiedział: „Och, obyś mnie ukrył w grobie i trzymał mnie w miejscu tajemnym.”

<sup>4</sup> Czy kiedykolwiek zauważyliście jak przyroda świadczy o Bogu? Widzimy drzewa, liście opadają z drzew i życie z drzew schodzi w dół do ziemi, niczym do grobu, i pozostaje

tam dopóki gniew zimy nie minie, potem powraca znowu, przynosząc nowe życie. To jest świadectwo, że będziemy żyli jeszcze raz. Słońce wschodzi rano, niczym małe dziecko, jest słabe; później jest czas kiedy jest w szkole, studiuje; następnie w południe jest w pełni sił; później, po południu przechyla się na drugą stronę; potem, wieczorem znowu słabnie i umiera. Ale to nie jest koniec słońca, ono powstaje na nowo następnego poranka, żeby zaświadczyć następnemu pokoleniu, że istnieje życie, śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie.

<sup>5</sup> Nawet przyroda wszędzie o Nim mówi. Przyroda jest wielkim świadectwem również pod innym względem, to jest, że nie możemy mieć tego zmartwychwstałego Życia, jeżeli to nie służy Bożemu celowi. Więc, gdy nasienie jest zasiane i to nasienie było zapłodnione, ono przynosi nowego kwiatka. Ale jeżeli ono nie było zapłodnione, ono nie przyniesie nowego kwiatka, jeżeli ono nie służy Bożemu celowi. Więc, ono nie powstaje dlatego, że jest kwiatkiem, ale dlatego, że służy Bożemu celowi. Właśnie dlatego wschodzi słońce, ponieważ to służy Bożemu celowi. I my powstanjemy, jeżeli służymy Bożemu celowi.

<sup>6</sup> Wierzę, że Brat Williams służył w życiu Bożemu celowi, prawdziwy ojciec. Widzę jego miłą towarzyszkę, panią Williams, siedzi tu. Prawdziwy mąż to jeden z Bożych celów. Ojciec — jeden z Bożych celów. I on został zapłodniony dla Boga przez Ducha Świętego — główny Boży cel. Zatem powiedzieć, że Brat Williams nie powstanie i nie będzie na nowo z nami, byłoby tym samym, co twierdzić, że soki drzew nie—nie spłyną do ziemi, i słońce już nie wzejdzie. Wszystko mówi o jego ponownym zmartwychwstaniu, że będzie znowu z nami, wszystko. Po pierwsze słońce, kwiaty, przyroda, życie botaniczne — wszystko o tym mówi. A także Boże Słowo o tym mówi. A oprócz tego, sama wiara, która jest w naszych sercach, tętni o tym, że zobaczymy go znowu. Niech Bóg da odpoczynek jego duszy. Ze względu na szacunek do tego, który kiedyś siedział pomiędzy nami, powstańmy na chwilę na nasze nogi.

<sup>7</sup> Ojcze Niebieski, nigdy nie próbowaliśmy robić takiego zgromadzenia jak to, w tym celu, by nas widziano lub słyszano. Za każdym razem zgromadzaliśmy się, aby budować się w Twoim Synu, Jezusie Chrystusie i żeby składać świadectwo tym, którzy żyją bez Niego, żeby Go mogli znaleźć. Jesteśmy, nasze serca współczują z tymi, którzy pozostali po odejściu naszego brata, który jeszcze nie tak dawno siedział tu z nami, wiele razy siedział właśnie na tych zgromadzeniach. Lecz my wierzymy, że Ty pozwoliłeś mu przeżyć dobre, pełne życie, i że jego dusza jest dzisiaj z Tobą. Niechaj odpoczywa, O Boże, aż do dnia, gdy zobaczymy go znowu. Błogosław jego syna tutaj, jego pozostałe dzieci, jego umiłowaną żonę i tych, którzy go kochali, czyli nas wszystkich, Ojcze. I niech byśmy to wzięli pod uwagę, że my też jesteśmy nietrwali i pewnego dnia musimy odejść,

dlatego pomóż nam przygotować się na tę wielką godzinę. Jeżeli zaś byłiby tu dzisiaj tacy, którzy nie przygotowali się na to wydarzenie, niechby to był dzień, w którym powiedzą Panu Jezusowi „tak” i zostaną zapłodnieni dla Niego przez Ducha Świętego. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen. Usiądźcie.

<sup>8</sup> Chcielibyśmy teraz podać kilka ogłoszeń. Moja żona siedzi tam z tyłu dzisiejszego poranka, ja jej powiedziałem, rzekłem: „Kochanie, nie będzie mnie na śniadaniu...” Mieliśmy iść do miasta coś załatwić. Powiedziałem: „Będę z powrotem o dziesiątej.” Ona na mnie spojrzała. Powiedziałem: „Jeżeli nie będę z powrotem do dziesiątej, kupię ci trzy nowe sukienki jakie sobie wybierzesz.” Teraz już wiem co się stanie, już teraz jestem jej dłużny trzy sukienki, bo już jest za dwadzieścia dziesiąta. Ale postaram się pośpieszyć jak tylko będę mógł.

<sup>9</sup> Cieszymy się, bracia, że dzisiejszego poranka możemy być z wami tutaj, w Jerycho i zapraszamy was na poniedziałkowy wieczór do Jerozolimy, do Tucson na bankiet, który się tam odbędzie. Widzicie, Phoenix jest w dolinie, tak jak Jerycho. Tucson, tam, gdzie ja mieszkam, leży na górze, to jest—to jest Jerozolima. Gdzie jesteście, Tony? Nie słyszę, żeby tu ktoś mówił „amen.” No to wpadłem w pułapkę, Tony nawet nie przyszedł. Więc, jutro albo w poniedziałek wieczorem mamy w—w Tucson bankiet i z pewnością będzie nam miło, jak do nas wpadniecie w odwiedziny, jeśli będziecie w pobliżu. Moim tematem na tamten wieczór, jak Pan pozwoli, będzie: *Widzieliśmy Jego Gwiazdę Na Wschodzie I Przyszliśmy Oddać Mu Pokłon*.

<sup>10</sup> I teraz, dziewiętnastego, tego miesiąca, albo raczej następnego miesiąca, dziewiętnastego stycznia, zaczynam tu przebudzenie, właśnie w tym pomieszczeniu, tutaj w Ramada Inn, dziewiętnastego, dwudziestego i dwudziestego pierwszego. A potem, chyba dwudziestego drugiego, zaczyna się... dwudziestego trzeciego, mam tu cztery wieczory dla naszego przebudzenia. Wielu z was, braci usługujących, bardzo się cieszymy, że jesteście dzisiaj z nami i serdecznie zapraszamy, żebyście przyprowadzili swoich. Szczególnie tych, których w tym mieście znacie i wiecie, że nie znają Jezusa jako swojego Zbawiciela. A w drugiej kolejności tych, którzy są chorzy i—i wierzą, że Bóg wysłuchuje modlitwy, mamy w tym czasie zamiar modlić się za chorych, tuż przed tą wielką Narodową Konwencją, która ma się tu zacząć dwudziestego drugiego. Jestem pewien, że chcecie tego posłuchać, bowiem przybędzie wielu wyjątkowych mówców i jestem pewien, że będziecie mieli wspaniały czas.

<sup>11</sup> Więc, tego poranka myślałem, żeby tu, w tym miejscu przemawiać, bo Phoenix zawsze leżało mi na sercu. Lubię Phoenix. Byłem tu, jeszcze jako młody chłopak, tu w Wickenburg, trochę wyżej. I mieszkalem tu na dole, przy Szesnastej i Henshaw. Tu była wtedy pustynia. Ale teraz tu widzę śródmieście i to jest rzeczywiście w sercu miasta. To

pokazuje, że to jest czas zmian, zmiany. Ale jest jedna rzecz, o której chcę dzisiaj mówić, to jest Ten niezmienny, czyli Bóg. Bóg w Swoim programie, w Swoim Słowie, On się nigdy nie zmienia. Czasy się zmieniają, ludzie się zmieniają, systemy się zmieniają. Ale Bóg się nigdy nie zmienia, On zawsze pozostaje taki sam.

<sup>12</sup> I ja myślałem, ponieważ zbliża się okres świąteczny, że moglibyśmy...może mógłbym powiedzieć świąteczne kazanie. Więc teraz, jeżeli macie swoje Biblie i chcecie czytać, ludzie nieraz czytają razem z ewangelistą, czy usługującym, chciałbym czytać z Ewangelii Świętego Mateusza, 2-gi rozdział, jako porcję Słowa.

*Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem judzkim w dniach króla Heroda, oto mędrcy ze wschodu przybyli do Jerozolimy,*

*Pytając: Gdzie jest ten nowo narodzony Król Żydowski? Widzieliśmy, bowiem jego gwiazdę na wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon.*

*Kiedy król Herod...to usłyszał, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima.*

*I zgromadziwszy wszystkich arcykapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał...ich, gdzie ma się Chrystus narodzić.*

*...oni mu rzekli: W Betlejem judzkim; bo tak napisano u proroków:*

*I ty, Betlejem, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książęcymi miastami judzkimi, lecz z ciebie wyjdzie Wódz, który panować będzie nad moim ludem izraelskim.*

<sup>13</sup> Niechby Pan dodał Swojego błogosławieństwa do Jego przeczytanego Słowa. A teraz, mam tutaj kilka notatek i kilka zaznaczonych miejsc Pisma. Chciałbym, żebyście skierowali na chwilę swoją niepodzielną uwagę na temat: *Dlaczego Małe Betlejem.*

<sup>14</sup> Wiecie, że w czasie świąt, myślę, że my wszyscy, wielu z nas, nie chcę powiedzieć wszyscy, lecz zbyt wielu z nas traci prawdziwe znaczenie tego, czym jest Boże Narodzenie. Ja tutaj zauważyłem, że nawet drzewa palmowe są przyozdobione; na wschodzie to są zawsze jodełki, które są stale zielone. I już miesiące, albo raczej tygodnie, może miesiąc lub sześć tygodni przed świętami, zawsze są te świecidełka i—i te wielkie... Zrobiono z tego przedmiot handlu, w miejsce prawdziwego znaczenia tych świąt.

<sup>15</sup> Nie wierzę, że Chrystus urodził się dwudziestego piątego grudnia. Wcale w to nie wierzę. Coś takiego nie mogłoby się zdarzyć. Na wzgórzach Judei jest więcej śniegu niż, ludzie, tam jest do pasa śniegu, wysoko w Judei, w grudniu.

Studiując historię stwierdzamy, że Chrystus narodził się prawdopodobnie wiosną, być może w kwietniu albo w maju, coś takiego. Lecz to zostało wprowadzone w czasie, gdy chrześcijaństwo zmieniane było w romanizm, wprowadzono urodziny boga słońca, które w kalendarzu solarnym były dwudziestego piątego, od dwudziestego pierwszego do dwudziestego piątego grudnia, czas zachodu słońca prawie się wtedy nie zmienia. I właśnie wtedy były urodziny boga słońca, więc zamieniono je na urodziny Syna Bożego.

<sup>16</sup> Ale pamiętajcie, bez względu na to, jaki to mógłby być dzień, powinniśmy go otaczać należnym mu szacunkiem. Szatan nas z tego okradł, zrobił z tego wielki handel, a święty Mikołaj przejął całe uwielbienie. To samo się dzieje ze świętami Wielkanocnymi, z tymi zajęczkami i różowymi kaczkami. I—i co to ma wspólnego z Wielkanocą? Co to ma wspólnego ze zmartwychwstaniem Chrystusa?

<sup>17</sup> Taki jest dzisiejszy świat, one, dzieci na ulicy mogą wam więcej powiedzieć kim jest Davey Crockett niż kim jest Jezus Chrystus. Mogą wam więcej powiedzieć o jakimś przestępcy, jakimś kryminaliście z dawnych czasów niż o Księciu Życia, który—który narodził się przed dziewiętnastoma wiekami. Ale to nie może nas, chrześcijan, pozbawić tej prawdziwej rzeczy.

<sup>18</sup> Wiemy, że światło zawsze najbardziej świeci w ciemności. Błyskawica rozgałęziona na czarnym, pochmurnym, nocnym niebie pokazuje, że w ciemności może być światło. I kiedy świeci światło, my nie widzimy... Gdy słońce świeci, nie potrzebujemy za bardzo tych świateł. Jednak im ciemniej jest, tym lepiej to małe światło jest widoczne w ciemności. Im ciemniej tym lepiej, tym lepiej je widać. I widać go więcej, im bardziej jest... My, chrześcijanie, powinniśmy być świadectwem chwały Boga, który nam dał Swojego Syna. Boże Narodzenie powinno być wyjątkową rzeczą. My chrześcijanie powinniśmy... Nie ważne jakie to się wydaje małe, ono będzie świeciło jeszcze jaśniej. Cały świat ma świecidelka. My mamy Chrystusa i to jest właśnie to, czemu powinniśmy pozwolić świecić w tej ciemnej godzinie, w której teraz żyjemy.

<sup>19</sup> Myślmy o tym, w jaki niezwykły sposób Bóg czyni te rzeczy, ponieważ On Sam jest niezwykły. Bóg jest niezwykły. On—On jest Ponadnaturalny, Nieskończony, a my ograniczeni. Dlatego wszystko, co On czyni, jest—jest takie niezwykłe. Bóg jest tak—tak wielki, że bierze nieznaczące ziemskie rzeczy, żeby Się przez nie objawić.

<sup>20</sup> Widzimy tutaj, w tym moim temacie *Dlaczego Małe Betlejem*, dlaczego Bóg wybrał to najmniejsze miasto z całej Judei, ze wszystkich miast książęcych Judei, by posłać do niego Swojego Syna? To jest właśnie to, o czym chcemy mówić. Bóg bierze rzeczy tego świata, wierzę, że Pismo mówi: „Przez

głupie zwiastowanie, Bogu się upodobało użyć wzgardzonych rzeczy.” Co my czynimy wielkim — Bóg nazywa głupim. To, co my otaczamy takim wielkim szacunkiem, Bóg mówi, że to nie jest—to nie jest—to nie jest dobre. A to, co my uważamy za niedobre, Bóg to uwielbia.

<sup>21</sup> Myślałem o tym, jak przed narodzeniem naszego Pana wszyscy prorocy i inni mówili o przyjsciu poprzednika „jak każda góra będzie poniżona, każda dolina podniesiona, i że pagórki będą skakać jak małe jagnięta, i drzewa będą klaskać w dłonie.” Przyszedł z pustyni kaznodzieja, prorok, imieniem Jan, nie przyszedł z żadnej szkoły teologicznej, z zarostem na całej twarzy, w kawałku owczej skóry, bez ubioru kapłańskiego, przyszedł i ogłosił: „Przybliżyło się Królestwo Boże!” Ludzie nie mogli zrozumieć tego dziwnego przyjscia, bez identyfikowania się z żadnym—żadnym systemem, nic, do czego by należał, żadnej legitymacji członkowskiej i żadnej denominacji, która by go popierała. To—to Przesłanie było zbyt wielkie, on nie mógł wziąć człowieka, Bóg szkolił go tam na pustyni. Jego Przesłanie nie dotyczyło jakichś terminów teologicznych. On mówił o węzłach, o siekierach, o drzewach i rzeczach, do których był przyzwyczajony, obserwując zasady działania natury. I on do tego w taki sposób podchodził. Nie jako duchowny, lecz jako—jako człowiek natury.

<sup>22</sup> A ludziom trudno było go zrozumieć. Nawet nie miał swojej kazalnicy i prawdopodobnie do żadnej nie był zapraszany, lecz głosił nad brzegiem Jordanu, prawdopodobnie stojąc prawie do kolan w błocie. Ale ludzie przychodzili go słuchać — ci, którzy mieli szczerze serca. Oni chcieli tego słuchać, ponieważ to było coś innego, to brzmiało jak Prawda.

<sup>23</sup> To samo jest naszym obowiązkiem dzisiaj, kiedy zbliżają się urodziny Chrystusa, żeby nasze Przesłanie rozbrzmiewało Prawdą, tak, żeby ludzie zapragnęli Go znaleźć.

<sup>24</sup> Bóg wziął tego prostego człowieka bez wykształcenia, który ani dnia nie chodził do szkoły, a jednak powiedział, że to był największy z proroków, jacy kiedykolwiek żyli, gdyż Bóg objawia Się w rzeczach nieznaczących.

<sup>25</sup> Tak samo, gdy Jezus wybierał Swych uczniów. Było wielu, którzy lepiej się do tego zadania nadawali, niż ci uczniowie, byli tam duchowni, On nigdy nie powołał ani jednego z nich. Byli w tych czasach duchowni, wielcy ludzie, kapłani, wykształceni, słynni, lecz On ich nigdy nie powołał. On wybrał rybaków, celników i tak dalej, żeby—żeby szerzyli Jego Przesłanie. On zawsze tak czyni.

<sup>26</sup> W czasach Noego On wybrał rolnika, po prostu zwykłego rolnika, żeby obwieścić zniszczenie tego wieku. Po prostu zwykłego rolnika, żadnego duchownego, po prostu rolnika! W czasach Noego, On wziął. . . Przepraszam.



27 W czasach Mojżesza On wziął zbiegłego niewolnika, nie duchownego. I On go tam zostawił na tej pustyni do czasu, aż był z niego zadowolony, i stracił swe wykształcenie, wtedy pokazał mu się w gorejącym krzaku i wysłał go z krzywym patykiem w rękę, żeby zawiądnął narodem, z którego . . . On go wyprowadził.

28 Patrzcie, Bóg bierze proste rzeczy, żeby Się przez nie objawić. Widzicie, bierze Swoje, To jest po prostu Jego Słowo. On uczynił świat z rzeczy, które—które . . . nie były widzialne.

29 Kilka dni temu byłem w audytorium Morrisa na jednej z naszych dużych kampanii w Nowym Jorku i wysłuchałem wykładu o Einsteinie, gdzie mówiono o naszej galaktyce, o tym, że to trwa sto pięćdziesiąt milionów lat świetlnych, zanim światło dotrze tam, na zewnątrz i sto pięćdziesiąt milionów lat, zanim wróci z powrotem. I wtedy, pomyślcie tylko, sto pięćdziesiąt milionów lat świetlnych, to daje razem trzysta milionów lat świetlnych. I kiedy wracasz z powrotem — nie było cię tylko pięćdziesiąt lat. Pomyślcie tylko jak szybko porusza się światło, dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy kilometrów na minutę, i pomyślcie ile miliardów i bilionów lat by to zajęło, żeby tam polecieć i wrócić. Sto dwadzieścia . . . trzysta milionów lat świetlnych. I to jest tylko do galaktyki w tej konstelacji, którą Bóg zdmuchnął ze Swojej ręki, ponadto stworzył eony czasu w latach świetlnych i obserwuje to z góry.

30 A potem Rosjanin mówi, że był około dwieście pięćdziesiąt — trzysta kilometrów nad ziemią i mówi, że nigdzie nie widział Boga ani Aniołów. Jak człowiek może być taki prymitywny? Wyobraźcie sobie te miliardy i biliony lat; i tylko pięćdziesiąt lat stąd, to, co on zrobił, to przebił się do Wieczności.

31 Oni mówią, że ten astronauta, który tam podróżował, był w górze przez tyle godzin, okrążył tyle, siedemnaście razy okrążył świat, lub cokolwiek to było, mówią, że to nawet nie była . . . to w jego życiu nie była nawet jedna sekunda. On podróżował razem z czasem. Więc, widzicie, że przebijamy się do Wieczności. Taka jest Boża wielkość.

32 Nasze umysły nie są w stanie ogarnąć Jego wielkości. A jednak, kiedy On zamierza objawić Samego Siebie, On czyni to takim prostym, potrzebne są proste rzeczy, żeby to zrobić, to jest prostota.

33 Dawid, wydawało się, że był tym—tym . . . Ze wszystkich siedmiu synów Jessego, których przyprowadzono przed proroka, on był tym ostatnim. Dlaczego, może nawet jego domownicy śmiali się, nie mogli sobie wyobrazić małego, rumianego Dawida, trochę przygarbionego, rumianego człowieka, że to jest człowiek, który ma być królem Izraela. On nie musiał w oczach tych ludzi wyglądać na króla, ale dla Boga z pewnością na takiego wyglądał, ponieważ oni . . . On go i tak

namaścił na króla. Widzicie, On wybierał tych najprostszych z rodziny Dawida, albo z rodziny Jessego, żeby—żeby z nich zrobić królów. Coś, co świat poniżył, tego...on go wysłał, odesłał go z powrotem, żeby się zajmował owcami. On przedstawił swojego—przedstawił swojego pierwszego syna, dużego, silnego, statecznego mężczyznę, zapewne umiał zachować się dostojnie i wyglądał jak król Izraela, i oni myśleli, że jemu będzie do twarzy z koroną na głowie, to jest ten z...nosić szaty królewskie i berło, i cokolwiek się daje królowi. On—on dobrze wyglądał w oczach ludzi.

<sup>34</sup> Ale prorok, trzymając w rękach olej namaszczenia, powiedział: „Czy nie macie jakiegoś innego?” Więc on ich przyprowadzał, jednego za drugim, i na końcu powiedział: „Czy nie macie jakiegoś innego?”

<sup>35</sup> Odrzekł: „Mam jeszcze jednego, ale on się raczej do tego nie nadaje. To jest taki trochę wychudzony kolesz, myśmy go posłali paść owce.”

<sup>36</sup> Powiedział: „Przyprowadźcie go.” I jak tylko ten namaszczony prorok go zobaczył, wybiegł mu na spotkanie i wylał oliwę na jego głowę—głowę. Powiedział: „To jest ten, którego Bóg wybrał.” Widzicie? Widzicie, to nie zawsze są błyskotki tego świata. To jest Boży wybór.

<sup>37</sup> Zostaliśmy wybrani dzięki Jego łasce, więc jesteśmy za to wdzięczni dzisiejszego poranka. I nie są potrzebne te wielkie błyskotki tego świata. Ten najpokorniejszy może być sługą Chrystusa, potrzebny jest ktoś, kto ma chęci.

<sup>38</sup> Bóg go namaścił, widzicie, potrzebne są małe rzeczy. Więc, dlaczego On wybrał małe Betlejem? Wydawałoby się, że istniały bardziej okazałe miejsca, w których Król, wielki Król królów mógł się urodzić.

<sup>39</sup> Zazwyczaj, kiedy przygotowujemy jakieś wydarzenie tutaj na ziemi, staramy się to umieścić w najwyższych, najbardziej okazałych realiach, jakie tylko umiemy wymyślić, robimy to w największych miejscach i wydajemy najwięcej pieniędzy, aby rzeczy były na najwyższym poziomie. My to robimy w taki sposób.

<sup>40</sup> Ale Bóg tego w taki sposób nie robi. On bierze coś, co jest niczym, żeby mogło się okazać, że On jest mocny, że On może. Gdyby On wybrał arcykapłana lub dobrze wykształconego człowieka, w czasie, kiedy wybierał apostołów, gdyby wziął kogoś takiego, zamiast tych ciemnych, nieuczonych rybaków, którzy nie umieli się nawet podpisać, ludzie mówiliby: „Och, tutaj, widzisz, spleca się twoje wykształcenie.” Lecz Bóg wziął człowieka, który się nawet nie umiał podpisać, bo chciał mieć coś, co mógłby wziąć w Swoje ręce, coś, z czego by mógł coś zrobić, żeby pokazać, że On jest Bogiem. Kiedy dojdziemy do miejsca, gdzie zdamy sobie sprawę z tego, że jesteśmy niczym,



wtedy powierzmy się w Boże ręce, żeby On mógł cię przetopić i ukształtować cię na takiego, jakiego On chce cię mieć. Dopóki jednak czujemy, że jesteśmy ważni, nigdy do niczego nie dojdziemy. Nie możemy się nawet znaleźć w Bożych rękach, dopóki nie zdamy sobie sprawy z tego, że nie jesteśmy ważni.

<sup>41</sup> Niedawno jedna z moich małych córek zadała mi pytanie dotyczące ważności. Powiedziałem...Więc, mówimy o jakimś ważnym człowieku. Takim był prezydent, który został zamordowany i nasze serca są smutne z tego powodu. I rzekłem: „Więc, to był ważny człowiek.” Gazety o tym pisały, telewizja to pokazywała, rząd zapłacił za tę transmisję miliardy, miliardy dolarów. I to jest w porządku, to jest ich sprawa. Lecz ja rzekłem...Ten prosty kaznodzieja zielonoświątkowy w Karolinie, kiedy pijak wszedł z dubeltówką, zawołał jego żonę, zestrzelił tego człowieka z kazalnicy, potem zastrzelił jego żonę, następnie zastrzelił siebie – w gazecie pojawiła się tylko krótka notatka na temat czegoś *tak* ważnego. Pozwól, że ci powiem, bracie, nie ważne kim jesteśmy: „Chcesz wiedzieć jaka jesteś ważna,” powiedziałem mojej małej dziewczynce: „włóż palec do wiadra z wodą, a potem wyciągnij i spróbuj znaleźć tę dziurkę.” Jesteśmy niczym. Jest tylko Jeden ważny, to jest Bóg. Musimy pamiętać – On jest tym Jedynym.

<sup>42</sup> Tak by to wyglądało, gdyby oni chcieli...ludzie chcieli przygotować miejsce dla urodzenia Króla, istniało wiele ważniejszych miejsc religijnych i historycznych miejsc dla Króla, zamiast tego małego Betlejem. Na przykład takie miejsca jak Sylo. Skrzynia przymierza była na początku w Sylo, wiemy, gdy dochodzimy do miejsca, gdzie...przekroczyła Jordan, na tą stronę Palestyny, gdzie arka została po raz pierwszy ustawiona w miejscu oddawania czci. Albo Gilgal, Syjon, Syjon, doniosłe miejsce; Gilgal też.

<sup>43</sup> Albo ta wielka, dumna stolica Jerozolima, gdzie zgromadziły się głowy wszystkich organizacji, ich centrale, wyglądało na to, że oni by przygotowali miejsce w Jerozolimie dla tego wielkiego Króla, który miał się narodzić, gdyby wybierali miejsce, byłoby to miejsce historyczne albo jakieś wyjątkowe miejsce. Właśnie tam była główna kwatery ich religii, do której przychodził Król. On przybył, by reprezentować ich religię. A On...a kiedy On przybył, zamiast przyjść do miejsc, które oni Mu przygotowali, do Jerozolimy albo do innych miejsc historycznych, On się urodził w Betlejem, najmniejszym ze wszystkich miast. „Czy nie jesteś najmniejszym ze wszystkich miast książęcych Judei? Z ciebie jednak wyjdzie Przywódca, który będzie rządził Moim ludem.” A ta wielka, dumna Jerozolima i wszystkie te inne miasta zostały odrzucone.

<sup>44</sup> Mogli też wybrać któreś z miast ucieczki, słynne miasta, takie jak Hebron, Kadesz czy Ramot-Gilead, jedno z tych wielkich miast ucieczki, ponieważ On miał się stać naszą

Ucieczką. Gdybyśmy mieli wybrać za pomocą naszych własnych umysłów, moglibyśmy spojrzeć, powiedzieć: „Więc dobrze, jeżeli przychodzi ten wielki Król, który będzie naszą Ucieczką, On powinien się urodzić w jednym z tych wielkich, pamiętnych miejsc schronienia, jak Ramot-Gilead czy Kadesz, czy jedno z nich.” My byśmy próbowali to tak ułożyć w naszych umysłach.

<sup>45</sup> Ale, widzicie, Bóg ma inne sposoby czynienia tych rzeczy. On wie jak te rzeczy czynić prawidłowo. I teraz, zgodnie z Bożym zamysłem i z Bożą pomocą postaramy się powiedzieć dlaczego to się stało, ponieważ wszystko dzieje się dokładnie w ramach wielkiego Bożego programu. I ja bym chciał, żebyście wy tutaj w Phoenix i w okolicy próbowali To pojąć. Pamiętajcie, że Bóg wie co robi. Widzicie? I On wybiera proste środki, za pomocą których te rzeczy wykonuje. Ponieważ, kiedy On coś czyni za pomocą czegoś wielkiego, wtedy... Bóg nigdy w taki sposób nie postępuje, On tak nigdy nie robił w całej historii Biblii. Bóg nigdy nie brał, nigdy, w żadnym czasie nie robił nic za pośrednictwem jakiegokolwiek grupy ludzi. Bóg wybiera jednostki. Ty jesteś jeden, ty, jedna osoba. A Bóg nigdy nie zmienia Swojego programu. Ponieważ, Jego pierwszy program — On musi na zawsze pozostać przy tym programie.

<sup>46</sup> W czasach Noego On miał jednego człowieka — Noego. W czasie, gdy wyprowadzał Izraela, On miał jednego człowieka, to jest Mojżesza. Wiemy, że Datan i wielu innych, myśleli sobie, że „mają ten sam autorytet” i tak dalej. Wiecie co się z nimi stało. W czasach przyjscia Pana, w czasach Jana Chrzciciela i w innych czasach, On miał pojedynczą osobę, przez którą działał. I on ma dzisiaj kontakt z nami, jako jednostkami indywidualnymi, nie jako grupą. Jedna osoba! To jest moja i twoja sprawa jak my stoimy przed Bogiem. Ponieważ On ma do czynienia ze mną i z wami jako jednostkami, nie z nami jako grupą, w której jesteśmy, ani kościołem denominacyjnym, do którego należymy, lecz ze mną i z wami, jako jednostkami.

<sup>47</sup> Kiedy Jozue dzielił tę ziemię, oddał ten mały skrawek Judzie. Wielu z was, mam tutaj zaznaczone niektóre miejsca, do których to się odnosi, ale wszyscy jesteśmy świadomi, że to się odnosi do tego kawałka. I to jest właśnie to małe miejsce, które oni przekazali, Jozue, dzieląc ziemię, dał to szczepowi Judy.

<sup>48</sup> Kiedy Izrael przepłynął się przez rzekę Jordan, teraz, starajcie się to uchwycić, kiedy Izrael przepłynął się do tej ziemi, ziemi obiecanej, była tam poganka, którą znamy jako nierządnicę Rachab. Ona prosiła o łaskę i łaskę otrzymała, była pod łaską jak długo pozostawała pod ochroną tego czerwonego sznura. Tylko w taki sposób mogła dostąpić łaski. To była wskazówka, znak, który był jej dany.

<sup>49</sup> My również mamy dzisiaj Znak i jesteśmy bezpieczni, jak długo pozostajemy pod tym czerwonym sznurem, Krwią

Jezusa Chrystusa. Jako jednostka, nie grupa, jednostka, każdy z nas musi pozostać pod tym czerwonym sznurem, Krwią Jezusa Chrystusa.

<sup>50</sup> Potem Rachab, kiedy została wybawiona, przyprowadziła tam wszystkich swoich bliskich; wszyscy, którzy znaleźli się pod tym sznurem, zostali—zostali uratowani. To samo zrobił Bóg w Egipcie, gdy wszyscy, którzy byli pod znakiem krwi, zostali ocaleni. Wszyscy, którzy byli pod tym szkarłatnym sznurem, byli zbawieni. Wszyscy pod Krwią Jezusa są zbawieni, ci, którzy pod Nią nie są, są zgubieni i czeka ich zniszczenie. I teraz dowiadujemy się, że czyniąc to... Następnie dowiadujemy się z historii, że ona zabiegała o względy pewnego generała z armii izraelskiej, nie pamiętam w tej chwili jego nazwiska. I w końcu ona poślubiła tego człowieka. Oni się tam osiedlili, w pobliżu tego miejsca, a jej syn Salmon był założycielem Betlejem. Widzicie, poganica była z tym związana od samego początku, poganica - nierządnicą Rachab.

<sup>51</sup> Dalej, dowiadujemy się, że miasteczko Betlejem zostało założone przez Salmona. A on był ojcem Boaza. A Boaz był tym, który poślubił Rut, kolejną poganę. I my teraz śledzimy tę linię. Rut miała, była Moabitką i ona wyszła za Boaza, i przybyła do tego miasteczka w czasie żniw. Och, gdybyśmy się dzisiaj rano zajęli tym tematem, to wtedy byłby żonie dłużny sześć sukienek. Ale jak nie poruszyć takiego tematu!

<sup>52</sup> Noemi, która reprezentuje Kościół ortodoksyjny, emigrowała z powodu głodu, przybyła do kraju moabskiego; tak samo Izrael rozproszył się wśród narodów. A kiedy potem wracała, przyprowadziła Rut, Moabitkę i ona wróciła właśnie w czasie żniwa, właśnie w czasie zbiorów pierwszego jęczmienia. To znaczy, że Kościół z pogan przyjdzie do Boga właśnie w czasie żniwa. Jaki to piękny obraz. A potem ona i Boaz wzięli ślub, i tam został poczęty i urodził się ich słynny syn Obed. A potem jego syn, wnuk Jesse, pochodzi od Obeda. Tam także spłodził syna, Dawida — tak powstał król Dawid.

<sup>53</sup> Patrząc jak to się rozwija. Od nierządnic Rachab, jej syn był założycielem. Z niego pochodził—z niego pochodził Boaz, który wprowadził kolejną poganę. I wtedy od Boaza pochodzi Jesse. I tutaj Jesse, Jessemu urodził się Dawid. I Dawid, właśnie tam, w tym samym miasteczku Betlejem został namaszczonej przez Bożego proroka na króla Izraela. Wszystkie te duchowe rzeczy, ukryte przed oczyma tego świata, wydarzyły się tutaj, w tym małym miasteczku Betlejem. Widzicie, właśnie tak postępuje Bóg.

<sup>54</sup> Więc, ja wierzę, że Duch Święty będzie tu obecny, by dać wam właściwe zrozumienie, że Bóg nie działa przez te wielkie rzeczy. To się dzieje przez Ducha. „Nie siłą ani mocą, lecz Moim Duchem,” mówi Pan. Widzicie? Bóg w Duchu działa

wśród ludzi. Widzimy to wielkie tło, On mógł przyjść tylko do tego miasta. To jest jedyne miejsce, w którym mógł się urodzić. Bóg trzyma się Swoich zasad. Bóg zawsze to robi. Bóg trzyma się zasad Swojego Słowa. On w żadnym wypadku nie może odwrócić się od Swojego Słowa i dalej pozostać Bogiem. On musi pozostać ze Słowem. On nigdy nie może Tego opuścić. Dzisiaj nasze tradycje i inne rzeczy oddalają nas od Słowa. Mamy wyznania wiary i rzeczy, które wtrącamy do Słowa, a to zanieczyszcza całą rzecz. Lecz Bóg nigdy nie może zejść z linii Swojego Słowa. Jego Słowo jest zawsze prawdziwe, ponieważ On jest tym Słowem. Bóg i Jego Słowo to jedno i to samo.

<sup>55</sup> Teraz widzimy, jak to małe Betlejem zostało pominięte, małe miejsce, do którego świat zewnętrzny nie przywiązywał zbytnej uwagi, po prostu najmniejsze z miast, nikt nie zwracał na nie żadnej uwagi. Lecz mimo to Bóg miał w Swoim zamyśle, że tutaj wydarzą się te wszystkie rzeczy. Więc, duchowy umysł by to uchwycił, ponieważ prorok tutaj powiedział, widzicie, prorok powiedział: „Ty Betlejem judzkie, czy nie jesteś najmniejsze między książętami? Jednak z ciebie wyjdzie Przywódca, który będzie panował nad Moim ludem Izraelem.” Prorok, umysł proroka to rozpoznał.

<sup>56</sup> Obserwujcie to duchowo, dzisiaj tymi rzeczami kieruje Duch Święty. Nie ma żadnego znaczenia, co mówi ten świat z tymi swoimi wszystkimi świecidełkami. Obserwujcie Ducha Świętego w tym Słowie, on przychodzi właśnie tam.

<sup>57</sup> Dlaczego Hiob przed śmiercią wyznaczył miejsce swojego grobu? Potem był Abraham, Abraham kupił kawałek ziemi, żeby pochować swoją żonę, Sarę. Abraham chciał po swojej śmierci zostać pochowanym z Sarą. Abraham spłodził Izaaka. Izaak chciał po swojej śmierci zostać pochowanym z Abrahamem. Izaak spłodził Jakuba. Jakub zmarł jeszcze w Egipcie, ale nakłonił Józefa (swojego syna, proroka), żeby mu przysiągł, kładąc rękę na jego biodrze, że nie pochowa go w Egipcie. Dlaczego? Powiedział: „Przenieście mnie do tamtego kraju i tam mnie pochowajcie.” I Józef, gdy on umierał tam, w Egipcie, wspomniął o wyjściu Izraela i odejściu stamtąd, zgodnie z proroctwem i dodał: „Zabierzcie z tego kraju moje kości.” Dlaczego? Oni wiedzieli, że pierwociny zmartwychwstania wyjdą z tego kraju, ponieważ Hiob rzekł: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje i w dniach ostatecznych stanie na ziemi; i chociaż ciało moje stoczą robaki, jednak we własnym ciele ujrę Boga.”

<sup>58</sup> Oni wiedzieli, że pierwociny zmartwychwstania wyjdą z ziemi obiecanej, nie z Egiptu. Oni byli duchowi, oni byli prorokami. I kiedy Jezus umarł w—w Wielki Piątek i powstał w poranek Wielkanocny, w ten niedzielny poranek, Biblia mówi, że: „Wielu świętych, którzy spali w prochu ziemi, powstało i wyszli z grobów, przyszli do miasta, i poszli z Nim do Chwały.”

Dlaczego? To byli ci prorocy, którzy dokładnie wiedzieli, gdzie trzeba być pogrzebanym, w jakim miejscu i w jakim czasie. To było zakryte przed oczyma mądrych. Ale oni wiedzieli co—co, oglądali stronę Duchową. Pierwociny zmartwychwstania miały wyjść z Palestyny, nie z Egiptu.

<sup>59</sup> Tak samo jest dzisiaj, przyjaciele. Tak wielu ludzi trzyma się rzeczy tego świata albo jakiegoś wielkiego systemu, czy czegoś. Pogrzebicie mnie w Jezusie, ponieważ tych, którzy są w Chrystusie, Bóg wyprowadzi razem Nim w zmartwychwstaniu. Nie obchodzi mnie co świat ma do powiedzenia, jak bardzo oni to chcą upiększyć. To miejsce jest w Chrystusie, Bóg wzbudzi razem z Nim tych, którzy są w Chrystusie. Duchowy umysł rozpozna te duchowe rzeczy.

<sup>60</sup> Prorok tu mówi: „Małe Betlejem, czy nie jesteś najmniejszym ze wszystkich księstw Judy? Lecz z ciebie wyjdzie Przywódca,” nie z tej ogromnej samozwańczej stolicy, nie z łona jakiegoś historycznego kościoła, czy czegoś takiego, gdzie zaczynali metodyści, baptyści, prezbiterianie, zielonoświątkowcy, czy jacyś inni. „Lecz z najmniejszego z nich, z małego, niepozornego miejsca, właśnie stamtąd wywiode Przywódcę Mojego ludu.”

<sup>61</sup> Lecz my chcemy dzisiaj mówić: „Nasi ojcowie robili *to* i nasi ojcowie robili *tamto*.” Widzicie, Bóg się z tym ani trochę nie liczy. Bóg czyni to, co On chce czynić. Patrzcie, jakie są zasady Ducha, patrzcie na to, co mówi Pismo. Oni nie byli tego świadomi. Ale, widzicie, właśnie Pismo ma rację. Bóg ma zawsze rację.

<sup>62</sup> Dawid został namaszczoney na króla przez tego wielkiego proroka. Bez wątpienia Samuel, ten wielki prorok, wiedział o tych rzeczach wcześniej. I właśnie tutaj jego wielkie, obiecane, duchowe nasienie. . . gdyż Bóg złożył przysięgę, że wzbudzi Chrystusa, by zasiadł na tronie Dawida. Gdzie jeszcze mógł się narodzić Chrystus? Tu urodził się Jego ojciec, Jego dziadek, Jego pradziadek, pra-pra-pra-pra-pra- wstec. Widzicie, Jego przodkowie ze strony pogan zostali wprowadzeni. A teraz Biblia mówi, że: „Jego Imieniu poganie ufać będą.”

<sup>63</sup> Widzicie, to wszystko musi zostać tak podane, abyście to mogli zobaczyć. Chcemy się przy tym na chwilę zatrzymać i rozważać to, i pokazać wam dlaczego poganie, lecz jestem pewien, że duchowy umysł zrozumie to natychmiast; ponieważ tu chodzi o matki a nie o ojca. Tak, ponieważ to—to była kobieta, Oblubienica. Z pogan powstanie Oblubienica, ona zostanie utworzona z pogan. Poganie, „On wybierze ludzi z pogan dla Swego Imienia.” To jest Jego Imię. On wybrał żonę, widzicie, z pogan. I właśnie tak miało być, miała wejść kobieta, kościół, ona. One były pogankami, te kobiety z linii przodków tego nasienia.

<sup>64</sup> Więc, tak samo Izaak był w linii tego nasienia. Teraz zauważcie, dowiadujemy się, że Dawid otrzymał tę obietnicę

syna. Teraz znowu widzimy podobieństwo z Izraelem. Kiedy Izrael... Albo Abraham otrzymał obietnicę, że jego nasienie, miało być tak, że z jego nasienia miał powstać ten wielki Zbawiciel, i on miał być ojcem narodów. Oczywiście, jego naturalnym nasieniem był Izaak i to zawiodło. Lecz jego duchowym Nasieniem przez wiarę, którą posiadał, był Chrystus, który te wszystkie narody wprowadził.

<sup>65</sup> Więc teraz, to jest tutaj znowu odpowiednikiem tej samej rzeczy. Salomon był naturalnym nasieniem Dawida i ono upadło tak samo, jak to inne nasienie Abrahama. Ono upadło. Tak samo upadł Salomon. On miał za dużo kobiet, i one, pierwsze co zrobiły, to odwiodły jego serce od Boga. I tak, jak odszedł i upadł, umarł w takim stanie, jako upadły. Izrael umarł w ten sam sposób, jako upadły.

<sup>66</sup> Dowiadujemy się jednak, że zapowiedzią duchowego Nasienia było nasienie naturalne, jako linia ludzi pochodzących od Abrahama, jednak linia królewska pochodziła z duchowej obietnicy danej Dawidowi. A Dawid urodził się w Betlejem. I w Betlejem został namaszczony. Widzimy także, że jego prawdziwe Królewskie Nasienie, Dziedzic jego tronu, urodził się w tym samym mieście, w małym Betlejem. „Ty jesteś najmniejsze z księstw Judy, lecz z ciebie wyjdzie Przywódca, który będzie panował nad Moim ludem.”

<sup>67</sup> W tym małym miasteczku, w stajence, miejskiej stajence, pod stromym urwiskiem, tam, w tym urwisku była jaskinia i stamtąd przez jej małe drzwi wyszedł Książę Pokoju, urodzony w stajni, w jakiejś małej skrzynce wyścielonej sianem, siedział tam gdzieś przy kupie obornika i tym podobnych rzeczy, lecz właśnie stąd wyszedł ten wielki Książę, Nasienie niewiasty, wyszedł stamtąd Zbawiciel świata, wyszedł stamtąd Sam Jehowa w postaci człowieka, wyszedł z tej małej, skromnej betlejemskiej stajni. Nie z jakiegoś pałacu królewskiego, z rodziny królewskiej, lecz wyszedł stamtąd, z tego skromnego miejsca oblepionego gnojem, owinięty w szmaty. Jak podaje tradycja, były one wzięte z uprzęży wołu, która służyła do orania.

<sup>68</sup> Biedni ludzie! Józef i Maria byli naprawdę biedni i znaleźli się tutaj, w tej stajence. Jak Bóg uniża Samego Siebie! A my usiłujemy uczynić siebie czymś wielkim. Nie widzicie jak Bóg Się upokarza i bierze to, co jest niczym, żeby urzeczywistnić Swoje wielkie obietnice. Mały Jehowa leży w żłobie, owinięty w tkaninę zabraną z uprzęży, która przedtem służyła do okrycia wołu. Książę Pokoju owinięty w coś takiego! Ludzie! W takim razie kim my jesteśmy? Na co my zasługujemy? Jeżeli Bóg może Się w taki sposób poniżyć, czy my nie powinniśmy być w stanie poniżyć się i stać się Jego sługami, po tym, jak On uczynił coś takiego? Czy nie moglibyśmy zapomnieć o swojej powadze i rzeczach tego świata, odwrócić się od tego i upokorzyć się przed Nim w czasie tych Świąt Bożego



Narodzenia? I być... Pokazać, że doceniamy to, jak On się narodził i w jakiej pokorze, przez to, że my się upokorzymy i przyjmujemy Jego Słowo. Nie ważne co mówi tradycja, liczy się Jego Słowo. On tylko to uznaje — Swoje Słowo i tylko To.

<sup>69</sup> Teraz, dowiadujemy się, że ta stajenka, to właśnie tam była śpiewana pierwsza kolęda na ziemi, a śpiewali ją Aniołowie. Pomyślcie o tym! Pierwsza kolęda nie była śpiewana tam u Kajfasza, ani tam w tym wielkim, wspaniałym kościele, gdzie mieli świętego pastora, lecz w betlejemskiej stajni, w najmniej znaczącym miejscu ze wszystkich. Lecz pierwsza kolęda była śpiewana przez Anielskie Istoty w miasteczku Betlejem. Widzicie co mam na myśli?

<sup>70</sup> Nie ważne jaki jesteś biedny, jak małym i nie znaczącym możesz być, Bóg może cię użyć, jeżeli Mu tylko na to pozwolisz. Bóg ciebie potrzebuje. On nie chce, żebyś ty...nie musisz należeć do jakiegoś wielkiego towarzystwa, do jakiegoś wielkiego zgromadzenia, do jakiegoś wielkiego bractwa czy cokolwiek to może być, dla Boga to nie ma żadnego znaczenia. Bóg potrzebuje ciebie! I jeżeli ty jesteś...jeżeli czujesz, że jesteś wielki, pozbadź się tego uczucia. Musisz to wyrzucić. Może mówisz: „No tak, ale ja jestem doktorem praw, doktorem filozofii.” To cię tym bardziej oddala od Boga. Zapomnij o tych rzeczach. Wróć do Boga. Wróć do pokory Ducha, miłuj Boga i przyjmuj Jego Słowo.

<sup>71</sup> „Jeżeli zostaniecie we Mnie i Słowa Moje zostaną w was, proście o cokolwiek chcecie, a stanie się wam.” Bóg to obiecał. „Gdybyście rzekli do tej góry: ‘Podnieś się’ i nie wątpili w swoim sercu, lecz wierzyli, że to, co powiedzieliście stanie się, możecie otrzymać to, co powiedzieliście.” „Kto we Mnie wierzy, rzeczy, które Ja czynię, on także czynić będzie. Nawet większe niż te czynić będzie, bo Ja idę do Mego Ojca.” Co za obietnice!

<sup>72</sup> Czegoś tu gdzieś brakuje. My tylko próbujemy coś rozbijać i zrobić z tego coś wielkiego, zdobimy to kwiatami i świecidełkami, i robimy z tego taki sam bród, jaki narody zrobiły z Bożego Narodzenia. Tak jest! Gdyby nam się tylko udało pozbyć tych świecidełek i żeby w ludzkich sercach na nowo zagościła pokora! Gdyby nam się tylko udało przywrócić pokorę do świąt Bożego Narodzenia, tak, jak to powinno być! Nie targowisko, nie świecidełka i święty Mikołaj! Ale z powrotem zacząć oddawać cześć Bogu stworzenia, Który przyszedł do stajni i narodził się Dziecięciem, Bóg stał się ciałem i mieszkał między nami! Gdybyśmy mogli do tego wrócić, zostawić te świecidełka i te wielkie rzeczy. Bóg się takimi rzeczami wcale nie zajmuje.

<sup>73</sup> Ty powiesz: „Więc, ja należę do największej organizacji.” To tylko bardziej oddala cię od Boga. Mówisz: „Ja robię to, tamto.” To cię oddala jeszcze bardziej.

<sup>74</sup> Powinieneś ciągle się upokarzać, dopóki nie zrozumiesz słów: „Jeżeli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowa pozostaną w was, proście o cokolwiek chcecie.” Wystarczy, że Bóg nam ześle mały deszczyk błogosławieństw, a my to zaraz wypaczamy i wprowadzamy tam dostojników, którzy sobie wyrobili wielkie nazwiska i powypychają stamtąd innych. Jeden zaczyna *to*, drugi *tamto*, a Bóg całą tę rzecz opuszcza. To, czego nam dzisiaj potrzeba, to świeże wylanie Ducha Świętego na serca, które są pokorne. Potrzebujemy prawdziwych świąt Bożego Narodzenia, miejsca na poród. Gdybyś tylko umiał zdać sobie z tego sprawę, że nie jesteś niczym innym, jak tylko stajnią! Bóg nie poszedł do Jerozolimy, do Sylo, do Ramot-Gilead, On przyszedł do brudnej stajni. Gdy wpuszczasz Boga, stajesz się... i zdaj sobie z tego sprawę, że nie jesteś niczym innym niż śmierdzącą stajnią. Lecz zaproś, otwórz swoje drzwi, kiedy te wielkie, sławne miejsca i gospody zamykają się przed Nim, otwórz drzwi do zółbka twego serca i pozwól Jehowie tam wejść, i zobacz, co się będzie działo, bo On jest Słowem. On rzekł: „Jeżeli pozostaniecie we Mnie i Moje Słowa w was.” On jest tym Słowem. Pozwól Mu wejść do ciebie i zobacz, co się będzie działo. Potem proś o cokolwiek chcesz i to się dla ciebie stanie.

<sup>75</sup> Tak, właśnie tutaj, wiele lat temu, Aniołowie śpiewali pierwszą kolędę. A kiedy On...

<sup>76</sup> [Jakiś brat mówi w innym języku. Ktoś podaje wykład. Puste miejsce na taśmie—wyd.]

Teraz wiemy, że to przesłanie musi być bardzo ważne, że Bóg chciał to powiedzieć, inaczej nie przerywałby kazania, by coś takiego zrobić. „Upokórzcie się pod ręką Bożą,” taka była tego treść, przyjaciele.

Teraz, nasz Ojciec Niebieski, my wiemy, że Ty jesteś wszelką mądrością i czynisz wszystko we właściwy sposób. Prosimy, żebyś teraz sprawił, żeby to było przesłaniem dla ludzi, że oni się muszą naprawdę upokorzyć, my wszyscy, i wydać się w ręce mocnego Boga. Powierzamy się Tobie, Ojciec, żebyś Ty nam to darował. W Imieniu Jezusa, Twego Syna. Amen.

<sup>77</sup> Teraz, kontynuując, mówiłem, że pierwsza kolęda była śpiewana, była śpiewana przez Aniołów w tym małym Betlejem. Właśnie tam urodzili się ci wszyscy wielcy ludzie. Właśnie tam urodził się obiecany Król. Obiecany Król tam przyszedł. Teraz, to słowo... żeby do tego szybko dojść i za długo was nie trzymać. To była ta—ta obietnica, to słowo — słowo „Betlejem.” Rozłóżmy to na części. Opuściłem tutaj kilka notatek, żeby zyskać na czasie. Teraz, Betlejem. Wyraz *B-e-t-h* znaczy „dom.” *E-l* to po hebrajsku „Bóg.” *E-l-h-e-m* znaczy „Chleb.” *Betlejem*: „dom Chleba Bożego.” Takie jest znaczenie tego słowa.

<sup>78</sup> Słowa, imiona, one mają znaczenie. Wielu ludzi w to nie wierzy, ale to prawda. Jeśli imiona nie mają żadnego znaczenia, dlaczego imię Abram musiało zostać zmienione na Abraham? Dlaczego imię Saraj musiało zostać zmienione na Sara? Dlaczego imię Saul musiało zostać zmienione na Paweł? Dlaczego imię Szymon musiało zostać zmienione na Piotr? Widzicie, to wszystko ma znaczenie, każda rzecz ma znaczenie.

<sup>79</sup> Nazwa *Betlejem* oznacza „dom Bożego Chleba.” Jakże trafne to jest w stosunku do Jezusa, tego Chleba Życia Wiecznego. Chrystus jest Chlebem Życia. My wszyscy w to wierzymy, prawda? Jak to pasuje, Betlejem, centrum chleba dla świata było centrum chleba Życia Wiecznego. Dlatego Król musiał się tam urodzić. On powiedział w Ewangelii Jana 6:35 „Ja jestem Chlebem Życia, który zstąpił z Nieba, od Boga. Wasi ojcowie jedli mannę na pustyni i wszyscy pomarli. Lecz ten Chleb, jeśli ktoś ten Chleb spożywa, będzie żył na wieki.” Więc, Jezus jest Chlebem Życia, a Chleb Życia musiał przyjść do Betlejem. On jest Chlebem Życia na naszą podróż, tak, jak dla Izraela. Bóg dał Izraelowi chleb z nieba na ich wędrówkę, gdy opuszczali Egipt idąc do ziemi obiecanej. Co noc padał z nieba chleb. I Bóg nam dał Chleb Życia na naszą wędrówkę, który pochodzi z Betlejem – domu Chleba Bożego. Widzicie, jak to miało być? On musiał pochodzić z miejsca zwanego *Betlejem* – „dom Chleba Bożego.” Więc, jak On by się mógł urodzić w Jerozolimie? Jak by się mógł urodzić w Ramot-Gilead? Widzicie, On poszedł tam, gdzie było Jego Imię: „dom Chleba Bożego.”

<sup>80</sup> Och, zauważcie, Izrael każdej nocy dostawał na swoją wędrówkę nowy, świeży chleb, który spadał z Nieba. Chrystus jest naszym Życiem, Chlebem Życia, i każdego dnia otrzymujemy z Nieba, od Chrystusa, tą świeżość, Ducha Świętego, który każdego dnia zstępuje na wierzącego. Na nowo!

<sup>81</sup> Wczorajsze przeżycie, wielu z nas żyje wczorajszym przeżyciem. Nie powinniśmy tego robić. Chodzi o dzisiejsze przeżycie! To samo się dzieje z naszymi denominacjami, one polegają na przeżyciu Johna Wesleya, na przeżyciu Dwighta Moodyego, Finneya, Sankyego, Knoxa, Kalwina, wielu mężów z przeszłości. Oni polegają na ich przeżyciu. Lecz, pamiętajcie, ten chleb, który spadł, gdy oni chcieli go przechować, uległ skażeniu, larwy do niego wchodziły, małe robaczki. I to samo dzieje się dzisiaj, skażone cysterny, żywiące się starym, zepsutym chlebem.

<sup>82</sup> Potrzebujemy od Chrystusa czegoś świeżego, Jego Słowa na dzisiaj, na tę godzinę. Widzicie? On jest naszą świeżością, naszym Chlebem, który codziennie spada z Nieba dla wierzącego. On jest naszym Betlejem, Bożym Domem Chleba Życia Wiecznego. Chrystus urodził się w Betlejem i stał się Bożym Domem Chleba Życia Wiecznego. On jest tym Chlebem Życia. On jest naszym Betlejem. Chrystus jest naszym

Betlejem. Naturalny chleb nazywamy „pokarmem życia.” Biały chleb jest naszym naturalnym chlebem i taki pokarm nazywamy pokarmem życia. Jezus jest Bożym Pokarmem Życia, Chlebem Życia, Pokarmem Życia Wiecznego. Tak, jak chleb nazywamy pokarmem życia, Jezus, będąc Chlebem Życia, jest dla nas Bożym Pokarmem, Chlebem Życia Wiecznego. Widzicie?

<sup>83</sup> Nie możemy żyć, coś musi umrzeć, żebyśmy mogli jeść. Dziś rano, kiedy jadłeś, jadłeś coś martwego. Nie możesz żyć, jeżeli coś nie umrze, ponieważ możesz żyć jedynie zjadając coś martwego. Jeżeli jesz mięso, świnia umarła. Jesz wieprzowinę, świnia umarła, oczywiście. A kiedy jesz wołowinę, krowa umarła. Powiesz, „Ale ja jem chleb.” Wtedy to zboże umarło. „A co, jak jem jarzyny.” Jarzyny umarły. Żyjesz wyłącznie przez jedzenie czegoś martwego i tylko w taki sposób możesz żyć.

<sup>84</sup> Więc, jeżeli w naturalny sposób żyjemy wyłącznie przez jedzenie czegoś martwego, coś musiało umrzeć, żebyśmy mogli żyć cieleśnie, o ile bardziej Coś musiało umrzeć, żebyś ty mógł żyć Wiecznie! Chrystus umarł, żebyśmy mogli żyć Wiecznie. I On stał się Bożym Domem Chleba Życia Wiecznego, zstępującym od Boga z Nieba w postaci Ducha Świętego, który zbieramy, na świeżo, każdej godziny dnia, który odżywia nasze głodne dusze, kiedy siedzimy razem na Niebiańskich miejscach. On jest naszym Betlejem.

<sup>85</sup> Więc, wszyscy prawdziwie wierzący synowie Boży urodzili się w Betlejem razem z Nim. Jeżeli Chrystus musiał się stać Chlebem Życia, urodzić się w Betlejem, które jest Domem Chleba Życia, to każdy prawdziwy wierzący w Chrystusa narodził się w Chrystusie, oni się urodzili w Bożym Betlejem. Amen. Więc, skoro Jezus urodził się w Betlejem, ja też się urodziłem w Betlejem, ty się urodziłeś w Betlejem. Jak to zrobiłeś? Dokładnie tutaj w Phoenix, Arizona, Ramada, możesz się dzisiaj rano narodzić na nowo w Bożym Betlejem, w Domu Chleba Życia Wiecznego. Spożywaj Go i żyj na wieki!

<sup>86</sup> Dlaczego małe Betlejem? Dzisiaj to znaczy: „Dlaczego ta mała garstka świętych pijaków? Dlaczego to, owo czy tamto?” Ludzie nie wiedzą o co w Tym wszystkim chodzi.

<sup>87</sup> Ale Duch To objawia. Słowo To pokazuje. To jest manifestacja Bożego Słowa. Nasze Życie jest w Chrystusie i tylko w Nim. Nasze organizacje, nasze denominacje, nasze różnice tylko oddzielają nas od Boga. Jest jedna droga do Boga, a wiedzie ona przez Jezusa Chrystusa. Nie ma innej drogi dojścia, jak tylko przez Niego; przez żadnego kapłana, żadnego kaznodzieję, żaden system ani nic innego; tylko przez Jezusa Chrystusa, Tego ukrzyżowanego. On jest Bożym Chlebem Życia, a my narodziliśmy się w Nim. A jeżeli On jest Bożym Chlebem Życia, to On jest tym Betlejem. I kiedy narodziliśmy się w

Chrystusie, jesteśmy narodzeni z Boga w Betlejem, w Chrystusie Jezusie, siedzimy razem na Niebiańskich miejscach, żywiąc się Nim. Karmiąc się Nim! Kim On jest? On jest Słowem. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było to Słowo.” A kiedy tak siedzimy, mamy jeden cel: Słowo Boże, i Tym się żywimy, jesteśmy w Bożym, duchowym Betlejem, jedząc Boży, duchowy Chleb, a nasze dusze mówią „Amen!” na każde Słowo, które On wypowiedział. Cieszymy się z tego anielskiego, Niebieskiego Pokarmu.

<sup>88</sup> On powiedział, że: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzą.” Wyznania wiary i denominacje mówią: „Och, To nie jest tak.” Lecz prawdziwy mężczyzna urodzony w Betlejem powie: „Amen!”

<sup>89</sup> „Rzeczy, które Ja czynię i wy czynić będziecie.” Denominacja mówi: „To są tylko sztucznie podsycane emocje.” Lecz prawdziwy mieszkaniec Betlejem powie: „Amen,” ponieważ jego to zaspokaja, To jest anielski Pokarm.

<sup>90</sup> „Jeśli pozostaniecie we Mnie i Słowa Moje pozostaną w was, proście o cokolwiek chcecie, a stanie się wam.” Amen.

<sup>91</sup> Och, wyniosli i roztropni nigdy tego nie zobaczą. Tak mocno trzymamy się tradycji naszych starszych, tak bardzo, że potrzebujemy legitymacji i innych rzeczy, żeby się dostać gdzieś za kazalnice. To nie jest to. Żeby stanąć za Bożą kazalnica wystarczy się upokorzyć. Wejść do Domu Chleba Życia, Jezusa Chrystusa i żyj na zawsze w Jego Obecności, podniesiony do Niebiańskich miejsc w Jezusie Chrystusie, uczując przy Słowie. To jest Boże Betlejem.

<sup>92</sup> Jak wielu z was jest dzisiaj w Nim? Ilu jest gotowych zapomnieć o swoich tradycjach, ilu chce zapomnieć o swoich wyznaniach wiary, które nie są zgodne ze Słowem? Dlaczego nie mamy przebudzenia? Dlaczego te rzeczy się nie dzieją? Co się stało z Pięćdziesiątnicą? Oni się zorganizowali. To jest to. Pięćdziesiątnicy nie da się zorganizować. Możecie stworzyć organizację. Ale pięćdziesiątnica to błogosławieństwo, to Boża Moc. A jeśli to jest prawdziwa pięćdziesiątnica, ona nigdy nie ominie Słowa ze względu na wyznanie. Ona uchwyci Słowo. Prawda, ponieważ ona jest obrzezana ze świata i rzeczy tego świata. Ona spoczywa tylko na Bożym Słowie i wierzy w Nie. Jesteśmy w Betlejem, jako kandydaci do Bożego Królestwa. Spożywamy Boży, Wieczny Chleb Życia. Zrodzony Boży Chleb, zrodzony w Betlejem, żeby się stać duchowym Chlebem Życia, Życia Wiecznego w Bożym domu. O, ludzie! Dzisiejszego poranka, jeżeli urodziliśmy się w Jezusie Chrystusie, urodziliśmy się w Betlejem, ponieważ On jest Bożym Betlejem. Jezus jest Bożym Domem Chleba Życia Wiecznego.

<sup>93</sup> On też jest naszą Wodą w podróży. Więc, my wiemy, że On jest tą Wodą. Jak Izrael w swojej wędrówce, oni tak samo

uderzyli w skałę, a ich chleb zstępował z Nieba, lecz skała została uderzona, żeby z niej mogli pić i utrzymać się przy życiu w tej wędrówce. Bóg uderzył w skałę, albo zrobił to Mojżesz, Jego prorok uderzył w skałę. Co to było? Otworzył skałę. Jeżeli... Tą Skałą był Chrystus. Wierzycie w to? W porządku. Więc, jeśli prorok otworzył tę skałę, żeby mogło wypłynąć z niej życie, i jeśli to jest tą Skałą dzisiaj, potrzebujemy Ducha Świętego w ludziach, którzy znowu uderzą w tę Skałę, amen, i wypuszczą Słowo, ponieważ On jest tym Słowem.

<sup>94</sup> Odłożyliśmy na bok wyznania wiary i picie zepsutej wody z cystern. To, czego dzisiaj potrzebujemy, to otwarcie żywego Słowa, a On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. On nie może zawieść. Oni to mogą nazwać umysłową telepatią, mogą mówić co tylko chcą, nazywać to spirytyzmem, czy-czy diabłem, jak długo to Słowo swobodnie przepływa i przynosi dokładnie takie efekty, jakie miało przynosić, Ono jest dalej Źródłem w domu Dawida, dalej Betlejem, gdzie Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki dla Swoich mieszkańców Betlejem. Żyj z Tym, żyj w Tym, dla nas, tak jak dla Izraela, to jest Wodą Życia na czas wędrówki.

<sup>95</sup> Jednym z największych przeżyć Dawida, gdybyście chcieli o tym poczytać, to się zaczyna w II Samuela 35,15, czytamy tam, że Dawid urodził się w Betlejem, a mimo to był zbiegiem. Och, co za widok! Filistyni mieli tam wtedy porozmieszczane oddziały, ponieważ Saul, ten wielki człowiek, który przywiódł do grzechu cały Izrael, odpadł od Boga i stał się nieprzyjacielem Boga, więc garnizony, Filistyni mieli porozmieszczane garnizony wokół Betlejem. I Dawid chciał wrócić do swego domu, lecz nie mógł, przebywał na pustyni, ponieważ dla ludzi stał się uchodźcą, albo wyrzutkiem.

<sup>96</sup> Jaki to jest piękny obraz Chrystusa dzisiaj — uchodźcy. Tak jest. Teraz, powiecie: „Nie może być.” Jeśli wierzycie Biblii to może. Biblia mówi, że w Laodycejskim Wieku Kościoła Chrystus jest na zewnątrz kościoła, puka [Brat Branham puka w kazalnicy—wyd.] próbując wejść z powrotem do Swego własnego kościoła. Uchodźca to jest ktoś, kto został wyrzucony, odrzucony. A Słowo i Duch Święty jest odrzucone. Tak jest. Wy nie możecie tam wejść. Jeśli macie Go przyjąć, będziecie musieli stamtąd wyjść, żeby Go przyjąć. Musicie wyjść do Niego na zewnątrz. On nie może wejść do środka. Oni tak przyglęli do swoich wyznań, że nie pozwolą ci głosić o tych rzeczach, nie pozwolą ci w te rzeczy wierzyć.

Oni mówią: „Wierzysz, że On jest ten sam?”

<sup>97</sup> „Och, w pewnym sensie On jest ten sam.” Więc, to nie jest życie w Betlejem. Nie, nie. To jest picie z zepsutej cysterny, jedzenie starego, brudnego chleba, który spadł kilka lat temu. „Co *taki a taki* o Tym powiedział?” Oni w swoim czasie mogli



być zupełnie w porządku. Teraz jest inny czas. Teraz jest Dzień Pański! Teraz jest inny wiek kościoła, nie filadelfijski. Teraz jest Laodycea. To jest odrzucenie, a Chrystus stał się uchodźcą w Swoim własnym kościele, został wypchnięty. Jest kimś obcym.

<sup>98</sup> On może przyjść bezpośrednio tutaj i działać pomiędzy ludźmi, i czynić te same rzeczy, które On czynił, które mówił, że będzie czynił w ostatecznych dniach, może pokazać te same znaki i sprawy, o których mówił, że będzie czynił, tak jak to było w dniach Sodomy. My wiemy, co On uczynił dla tamtego Kościoła.

<sup>99</sup> Widzimy jak było z Billym Grahamem. Ci posłańcy tam poszli do tych kościelnych denominacji i głosząc tam, wywoływali ich na zewnątrz, mówili im, żeby wierzyli w Słowo i wyszli z Sodomy.

<sup>100</sup> Grupa Abrahama nie była w Sodomie, oni zostali wywołani wcześniej. Patrzcie na Anioła, co On dla nich uczynił, jako znak, żeby to rozpoznali. I mogą się dzieć te same rzeczy, a ludzie mówią: „Och, nie wierzcie w To.” Dlaczego? Dlaczego? Ponieważ z ich powodu Chrystus stał się uchodźcą z ich organizacji, zielonoświątkowcy i wszyscy razem stali się dla Niego obcy. Więc, to jest dokładnie Prawda. Ja wiem, że to kłuje. Ale, słuchajcie, jeżeli coś nie. . . Jeżeli—jeżeli to jest Prawda — ona kole w oczy. I taka jest prawda. Prawda musi być taka.

<sup>101</sup> Teraz, teraz obserwujcie Dawida, gdy on tam przebywał, Dawid śnił o swoich wielkich zwycięstwach. On przebywał w tej jaskini oddalonej około dwadzieścia cztery kilometry od miasta. I On tam podszedł i zauważył w oddali swoje własne umiłowane miasto, gdzie się urodził i gdzie został namaszczony na króla, i—i tym podobne rzeczy.

<sup>102</sup> W tamtych czasach było w Izraelu podobnie, jak dzisiaj w Niemczech. Oni mają małe miasteczka. I oni mieszkają w tych miasteczkach ze względu na bezpieczeństwo, i oni prowadzą swoje owce i bydło na pola, gdzie je pasą, i zabierają je z powrotem. A wieczorem pędzą je do zagrody.

<sup>103</sup> A Dawid patrząc na to miasto zaczął sobie przypominać potężne rzeczy, które Bóg przez niego uczynił, te wielkie, potężne zwycięstwa, które Bóg przez niego odniósł. Jak, pewnego razu, kiedy pasł owce na stokach górskich, leżąc na zielonych pastwiskach i tak dalej, nadszedł niedźwiedź, i porwał jedną z owieczek, i uprowadził ją. I On za nim poszedł i zabił tego niedźwiedzia. Bóg dał mu zwycięstwo, ponieważ on został wyznaczony przez swego ojca, żeby się tymi owcami opiekować. To było jego—to było jego zadaniem — opieka nad owcami!

<sup>104</sup> O, pastarze, to jest twoje zadanie! A one jedzą Pokarm dla owiec, nie kalendarze. Pokarm dla owiec — Słowo Boże!

<sup>105</sup> Ktoś przyszedł, zabrał jedną i uciekał. Ktoś przyszedł, wziął jedną i porwał, a on za nim poszedł. Przyszedł lew i porwał jedną, a on za nim poszedł. Nie spoczął, dopóki jej nie odzyskał.

<sup>106</sup> To mu pewnego dnia zapewniło wielkie zwycięstwo, kiedy zobaczył jak cały Izrael się wycofuje. Widzicie, Izrael słuchał tych wszystkich wyznań wiary i tym podobnych rzeczy. Oni wszyscy, oni wszyscy chodzili do kościoła. Oni wszyscy byli obrzezani. Oni wszyscy poszli do kapłana i otrzymywali błogosławieństwo, przed wyruszeniem na wojnę. Lecz kiedy trzeba było pokazać coś Ponadnaturalnego, oni wszyscy okazali się tchórzami, bo zobaczyli, że mają coś przeciwnego. I oni nie mieli odwagi, oni—oni nie mieli czegoś, co byśmy dzisiaj nazwali, w mowie ulicznej, oni się bali „podskończyć.” Czegoś im brakowało. Oni nie byli w stanie wystąpić i stawić czoła temu olbrzymowi. Dlaczego? Przecież oni wszyscy zostali pobłogosławieni przez kapłana. Mieli na sobie to święte błogosławieństwo, prawdopodobnie uklęknięli, zostali pokropieni wodą święconą, czy cokolwiek to było, i oni tam wszyscy stali. Ale w obliczu tak wielkiej opozycji, oni tego nie mieli. Stał tam Saul — główny nadzorca czy biskup, on tam stał, wyższy o głowę od swojej armii.

<sup>107</sup> Wtedy ktoś rzucił wyzwanie, to był Goliat, powiedział: „Jeżeli ja go zabiję — wy będziecie naszymi sługami. A jeżeli on zabije mnie, wtedy my będziemy służyć wam.” Jednak wróg był za mocny. Miał czternastocalowe palce, więc dłoń miała dwadzieścia osiem cali szerokości. Zobaczcie, jaką on miał głowę! Jego—jego igła, szydło tkackie było niczym włócznia. I pomyślcie — jego głowa musiała być wielka jak kocioł. Potem, ten mosiężny hełm, cal czy dwa cale grubości, osadzony na jego głowie. Patrzenie na tę zbroję, części tej zbroi łączyły się ze sobą niczym żaluzje w oknie, gdzie mógł oddychać i poruszać się, ta zbroja tak funkcjonuje. Z tym wielkim zbrojowym płaszczem, który na nim wisiał, na jego barkach musiała wisieć czterdzieści pięć albo dziewięćdziesiąt kilogramów mosiądzu. Miał też—miał też w swej dłoni oszczep, włócznię, która mogła mieć dziesięć metrów długości.

<sup>108</sup> Nieprzyjaciel wiele może, kiedy myśli, że nad wami góruje! On się będzie chwalił tym, co myśli, że może zrobić! „Dni cudów przeminęły. Nie da się czegoś takiego zrobić.”

<sup>109</sup> Lecz oto wychodzi niski, rumiany facet, bez doświadczenia teologicznego, lecz on doświadczył tego, że Bóg jest dalej Bogiem. Bóg dotrzymuje Swojego Słowa. I on się tam pojawia. A Saul mówi: „Poczekaj, zrobię cię magistrem nauk humanistycznych.”

<sup>110</sup> On mu nałożył swój hełm, lecz jego to tylko przygniotło. On o tym nic nie wiedział. Powiedział: „Ja o tych rzeczach nie mam zielonego pojęcia.” Powiedział: „Nie znam się na tym. Ale czy mi się nie wydaje, że wy się boicie pójść i walczyć z tym olbrzymem? I wy tu stoicie, i nazywacie siebie Kościołem żywego Boga, a przy tym pozwalacie temu nieobrzezanemu niedowiarkowi stać tam i tak się przechwalać?” Powiedział: „Ja idę z nim walczyć!”

111 Och, my dzisiaj potrzebujemy właśnie takich ludzi, ludzi, którzy mają takie doświadczenie!

112 Co on zrobił, co uczynił ten mały Dawid z Betlejem? On poszedł i stanął do walki z tym olbrzymem. Olbrzym przeklinał go w imieniu swoich bogów, liczba mnoga – bogów, przeklinał go w imieniu swoich olbrzymów, raczej bogów, po czym wystąpił i oznajmił: „Dzisiaj nadzieję cię na włócznię, a twoje zwłoki powieszę na drzewie, żeby je zjadły ptaki.”

113 On rzekł: „Spotykasz się ze mną, jako Filistyn, w imieniu Filistynów, ze zbroją i włócznią, lecz ja się z tobą spotykam w Imieniu Pana, Boga Izraela.” Co to było? Słowo! Słowo: „Ja się z tobą spotykam, mając Słowo.” Powiedział: „Dziś odetnę głowę od twojego ciała.” Olbrzym parsknął śmiechem i ruszył w jego kierunku. Lecz Dawid się nie cofnął, on także ruszył przeciwko niemu. Było tylko jedno małe miejsce i Bóg skierował tam kamień.

114 Dawid, obozując tam jako uchodźca, myślał o tym, jakie to było wielkie zwycięstwo. Możliwe, że wtedy myślał o swoich psalmach, o tym, jak nieraz leżał w górach i rozmyślał o Bogu. On powiedział, że przywiązał Jego przykazania do swojego—swojego łoża, do swoich palców, dokądkolwiek szedł. „Zawsze mam Pana przed sobą, zawsze, i będę niewzruszony.” On miał przed sobą Boga. I miał wielkie zwycięstwa! On był psalmistą, kiedy chwyciła go inspiracja, wstawał, chwycił za pióro, pisał psalmy i śpiewał je. Kiedy był w uniesieniu Ducha, tańczył, tańczył, tańczył w Duchu. Kiedy pozwalał się ponieść Duchowi, pisał te psalmy i tańczył w Duchu. I on musiał te różne psalmy przeżyć: „Pan jest Pasterzem moim, niczego mi nie braknie. Na niwach zielonych pasie mnie,” Psalm 23, „Nad wody spokojne prowadzi mnie. Duszę mą pokrzepia. Och, prowadzi mnie ścieżką sprawiedliwości z powodu Imienia Swego. I dalej, choćbym nawet szedł ciemną doliną, zła się nie ulęknę. Ty jesteś ze mną.”

115 I Kiedy on rozmyślał o tych rzeczach, to musiał być gorący dzień, poczuł pragnienie, pocił się i było mu gorąco. Stojąc na szczycie góry mógł widzieć całą dolinę ze strony wschodniej, raczej zachodniej, to było po stronie wschodniej tego miasta, spoglądał w dół i widział na dole tych wszystkich Filistynów, tysiące, obozujących dookoła. Widział tę starą studnię, z której kiedyś pił. Och, zaczął myśleć o poranku, w którym prowadził stado na pastwisko, przechodził koło tej starej studni, ponieważ to był ważny punkt wodny. I on tam przychodził, pił, pił tę wodę i dawał swoim owcom. Tam, w Betlejem on poił swoje owce.

116 Bóg chce, żeby Jego owce były dzisiaj dokładnie tam, z powrotem w Betlejem, gdzie jest Ta świeża, chłodna Woda.

117 On krzyknął: „Och, gdybym tylko mógł się znowu napić z tej studni!” Zamierzam teraz zakończyć, słuchajcie uważnie.

„Gdybym tylko mógł się napić!” Zawołał z głębi serca: „Gdybym mógł się jeszcze raz napić z tej studni w Betlejem.” Jego życzenie było rozkazem dla tych, którzy go kochali. Pamiętajcie, jego dusza wołała o łyk tej wody. A dla tych, którzy go kochali, jego najmniejsze życzenie było rozkazem. Mówi się, że jeden z . . . zebrano się wtedy trzech mężczyzn, wielkich mężów. Jeden z nich, sam, zabił ośmiuset. Drugi wskoczył do jaskini i zabił lwa. Jeden złapał kija, którym wytrącił Egipcjaninowi z ręki włócznię, zabił go jego własną włócznią, stanął na polu soczewicy i zabił wokół siebie trzystu. Wielcy mężowie! To byli poganie. Patrzcie, skąd oni pochodzili.

<sup>118</sup> Dawid jest tutaj typem Chrystusa, Betlejem, ponieważ Chrystus jest synem Dawida. On tutaj stoi, wołając o łyk tej wody. A jego życzenie, jak już mówiłem, było rozkazem dla tych, którzy go kochali. Tych trzech mężów dobyło miecza i przebijało się dwadzieścia cztery kilometry, aż do miasta. Podczas, gdy inni walczyli osłaniając . . . Oni byli wspaniałymi wojownikami, ci Filistyni, niektórzy dwa razy więksi od nich. Lecz oni byli dzielnymi mężami, oni umieli walczyć. Jeden z nich zabił, stanął sam i jedną ręką zabił ośmiuset mężów wokół siebie, jednego dnia. To byli wielcy ludzie, oni ufali Bogu. Oni wierzyli swojemu przywódcy. I oni sobie utorowali drogę w dół, a potem inni walczyli, podczas, gdy jeden wyciągnął wiadro wody, i później przebijali się z powrotem kolejne dwadzieścia cztery kilometry, i przynieśli tę wodę Dawidowi, by mógł się napić.

<sup>119</sup> Właśnie to jest tutaj obrazem Chrystusa, zarówno jako Króla jak i Wojownika, ponieważ On Sobie utorował drogę. Przełamał nieprzyjacielską linię śmierci. Przełamał linię wroga, żebyśmy mogli mieć Życie Wieczne, Woda Życia Wiecznego. On się przebił nawet do śmierci, wziął śmierć na Siebie i umarł, po czym powrócił, żebyśmy mogli mieć Życie Wieczne. On jest zarówno Królem, jak i Wojownikiem. My tego nie pokonaliśmy, to było pokonane wcześniej! Myśmy nie pokonaliśmy śmierci, On pokonał śmierć za nas! On jest naszym współczesnym Dawidem. On pokonał śmierć. Betlejemski Chleb i Woda.

<sup>120</sup> Betlejem było tym centrum. Wy historycy to wiecie, że to było centrum. To był ważny teren uprawy pszenicy z nawodnieniem i innymi rzeczami. Mogli tam mieć duże plony pszenicy. Była tam też najlepsza woda. To było centrum chleba i centrum wody dla Palestyny.

<sup>121</sup> I dzisiaj bez względu na to, ile mamy organizacji, ilu innych tak zwanych braci, choć oni mogą być prawdziwi, dla wierzących Chrystus dalej jest tym Betlejem. On jest tym miejscem Chleba i Wody. Metodyści — to jest dobre dla was; to jest dobre dla was, baptyści, zielonoświątkowcy i wszyscy inni. To wszystko jest jednym miejscem — to jest Betlejem. Stamtąd pochodzi Chleb i Woda Życia. Tak.

122 On tu jest naszym Chlebem, Bożym Chlebem i Wodą dla nas. On jest centrum, On jest tym jedynym miejscem, do którego można przyjść i To otrzymać. Boży Dom w osobie Jezusa Chrystusa, naszego Betlejem, Chleb i Woda Życia Wiecznego. I On jest Słowem, które stało się ciałem. Tutaj jest Słowo, Chleb i Woda Życia. Hebrajczyków 13:8 mówi: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.” To czyni Go naszym Betlejem, naszym miejscem Chleba i Wody, jedynym miejscem Życia Wiecznego.

123 Zauważmy, Dawid, po otrzymaniu tej wody, wcale jej nie wypił. On powiedział: „Nie daj Boże. To jest krew tych mężów, którzy narazili swoje życie,” idąc, żeby mu przynieść tę wodę. Przycie! On wylał ją na ziemię jako ofiarę za płynów dla Boga. Amen! Mężowie i bracia, niechaj się teraz podniesie wiara wasza. On sam nie chciał jej wypić. On ją wylał na ziemię, jako ofiarę za płynów dla—dla Boga.

124 Jakże to pasuje do Jana 3:16, gdzie Bóg tak umiłował świat, że dał Swojego jednorodzonego Syna. Przyszedł Jezus, Książę Życia, nie musiał umierać. On Sam pokonał śmierć i wylał Krew Swojego Własnego Życia na ziemię, amen, jako ofiarę za nasz grzech. On jest tą naszą uderzoną Skalą. Jego kosztowną, daną przez Boga Krwią, na ziemi.

125 Pewnego wieczoru słyszałem, jak ktoś mówił w kazaniu, mówił, że oni tam przyszli, by . . . Wierzę, że to był Billy Graham, oglądałem go wczoraj wieczorem, kiedy mówił, że pojechał do Izraela, udał się do Palestyny i rzekł: „Przychodzę, żeby wierzyć waszemu ludowi,” coś w tym rodzaju. I ja na pewno podziwiam go za to, jak on wczoraj w tym świeckim programie wystąpił. Wielu z was po czymś takim wzgardziło tym człowiekiem. Ale, popatrzcie na to, że on mógł wystąpić przed całym narodem. I on się nigdy niczego nie wyrzekł, on stał dokładnie za tym, w co wierzy. I ja go za to na pewno podziwiam. On powiedział: „Pojechałem do Izraela i powiedziałem im, że ‘Oddaję cześć jednemu z waszych Dzieci,’ coś takiego, innymi słowy.”

126 Pomyślałem: „Billy, to jest wspaniałe. Chciałbym oglądać tę moc daną ci przez Boga, byś mógł tam stać w tym całym blasku Hollywoodu i składać świadectwo o Jezusie Chrystusie, ale On nie był Żydem.” Jezus był Bogiem, nie Żydem. Pamiętajcie, komórka krwi pochodzi od płci męskiej. On nie był człowiekiem, Żydem czy poganinem, On był Bogiem stworzonym w ciele. My nie jesteśmy zbawieni krwią Żyda, czy krwią poganina, jesteśmy zbawieni Krwią Boga. On nie był niczym mniejszym niż Bogiem. On nie był Żydem ani poganinem. Przez Bożą twórczą Krew, która w Nim płynęła, stajemy się . . . Jeżeli On był Żydem albo poganinem — jesteśmy wszyscy zgubieni. On był Bogiem w ciele. Prawda.

127 Ja nie oddaję czci Żydowi, oddając cześć Jezusowi Chrystusowi — oddaję cześć Bogu. Ja nie czczę żadnej fikcji

ani czegoś historycznego. Oddają cześć Jezusowi Chrystusowi, właśnie teraz Obecność Jezusa Chrystusa jest Jego Słowem, manifestującym się w tym wieku.

<sup>128</sup> Bóg już na samym początku rozdzielił Swoje Słowo dla każdego wieku i za każdym razem, gdy jeden z tych wieków przemijał, Bóg posyłał namaszczonego proroka do tego wieku. Tak było w czasach Noego i w każdym innym czasie, gdy On dawał swe obietnice. Nie ważne w jakim stanie znajdował się kościół, On zawsze tak czyni, On posyła namaszczonego człowieka. Ponieważ, Słowo Pańskie przychodzi do proroków. I tam oto stawał każdy prorok, potępiony przez organizację danego czasu, lecz on stawał na Słowie i on to Słowo ożywia!

<sup>129</sup> Jezus był pełnią Bożego Słowa, ponieważ On był cieleśnie pełnią Boga, w Nim mieszkała pełnia Boskości. Bóg żył w Jezusie Chrystusie. Bóg był w Chrystusie, jednając świat ze Sobą Samym. Ani Żyd ani poganin, lecz Bóg! Stworzył Samego Siebie i stanął. Jak to pasuje! Boża Własna Krew musiała być wylewana na ziemię, od niewinnej krwi Abla, aż do naszego odkupienia. On nie odebrał Sobie życia, On nie zachował Swojego życia; On rzekł: „Ojczy, czy to jest możliwe, żeby ten kielich Mnie ominął? Lecz mimo to, nie Moja wola, lecz Twoja ma się stać.” On się poddał Słowu.

<sup>130</sup> Dzisiaj możemy zrobić to samo. Możesz mieć swoje wyznania wiary, wybrać *takiego i takiego*, i pójść z tym gdzie tylko zechcesz; albo powiedzieć: „Niechaj się dzieje Twoja wola, nie moja.” Wróć z powrotem do Bożego Słowa. Zabierzcie sobie te świece i święta Bożego Narodzenia, i zróbcie z tym co chcecie. Lecz dajcie mi Jezusa Chrystusa do mojego serca, nie ważne jakie To jest pokorne i jak ludzie się z Tego śmieją, czy cokolwiek z Tym robią. Obserwuj—obserwuj jego naturę, zobacz, czy on postępuje tak, jak On. Jeżeli tak nie jest, i to się nie zgadza ze Słowem, zostaw to, to nie jest Chrystus; ponieważ Chrystus jest Słowem.

<sup>131</sup> Teraz widzimy jakie to było trafne: nasza Skala została uderzona, Jego Krew Życia wylała się na ziemię, ofiara za grzech złożona dla grzesznika. Nasze Betlejem, Woda, Chleb i Życie ofiarowane dla oczyszczenia splamionych grzeszników.

<sup>132</sup> O, mój przyjacielu, grzeszniku, jak możesz w taki głupi sposób odrzucać tę ofiarę, skoro Bóg dał Swego jednorodzonego Syna na ofiarę za grzech, żeby każdy, kto wierzy w Niego, w Niego, nie zginął, ale miał Życie Wieczne? Jak możesz znaleźć się w Nim? Przez jednego Ducha jesteśmy wszyscy ochrzczeni w jedno Betlejem, Słowo Boże, którym jest Chrystus zmanifestowany w tym wieku.

<sup>133</sup> Każda obietnica, która jest w Biblii dla tego wieku, On czeka na pewnego proroka, by wyszedł na scenę i zmanifestował ją, On to obiecał zgodnie z Malachiasza 3. To



się wypełni. Bez względu na to, jakie to się ludziom wydaje nierozumne, to się wypełni tak czy owak! Bóg tak powiedział! On może wzbudzić te kamienie! Nasze wyznania wiary tego nie przyjmą; jeżeli nasze kościoły tego nie przyjmą – Bóg może wrócić z powrotem do stajni, On może pójść, gdzie tylko będzie chciał. Jednak będzie ktoś, kto stanie za Słowem wypowiedzianym na ten dzień. Ktoś musi To zmanifestować. Tak samo, to nie będzie grupa, nigdy nie była.

<sup>134</sup> O, synowie, wojownicy, właśnie kończę. Nie chcę was tutaj trzymać zbyt długo. Zamierzam zaraz skończyć, jak Pan pozwoli. Jest za pięć jedenasta, raczej za sześć. Zauważcie, O, synowie, wojownicy, wy mężowie, którzy uważacie się za synów! Czy wiecie kogo Dawid reprezentował? Dawid reprezentował Chrystusa, On był, Chrystus był Synem Dawida. Teraz, już kończę, słuchajcie. Tamci pogańscy wojownicy, wielu z nich, zwróćcie uwagę, że oni przychodzili ze wszystkich stron, bo oni wiedzieli, że ten uchodźca był namaszczoney. Oni wiedzieli, że Dawid był odrzucony przez swój własny lud, ale wiedzieli, że na nim było namaszczenie. Oni to mogli widzieć. Dlatego stali u jego boku na śmierć i życie! Oni byli dzielnymi mężami, bez względu na to, że świat zewnętrzny wcale w to nie wierzył.

<sup>135</sup> Jego własny lud go wykopał. Oni nie chcieli mieć z nim nic wspólnego. Saul go wypędził, przywódca denominacji go wykopał i nie chciał mieć z nim nic do czynienia, został wykopany przez sobór, i wtedy stał się uchodźcą. Oni mogli pójść tylko tam, gdzie on mógł. Przebywał gdzieś wysoko w górach, lecz była tam mała grupa ludzi, która się utworzyła z pogan i innych, kiedy patrzyli na tego człowieka, wiedzieli, że kiedyś będzie królem.

<sup>136</sup> Tak samo jest dzisiaj z prawdziwymi, dzielnymi żołnierzami wiary w to Słowo, którzy wiedzą, że Słowo obiecuje, iż Jezus Chrystus powróci. My nie jesteśmy zainteresowani milionami dolarów *za to* i milionami dolarów *za tamto*. Ja jestem zainteresowany powrotem Jezusa Chrystusa. O, wojownicy, synowie Boży, co się z wami dzieje, w jakim jesteście dzisiaj stanie? Tak, jak widzimy, Biblia przepowiada, że On będzie dzisiaj uchodźcą, odrzuconym przez Swój kościół, odrzuconym przez organizacje. I wy o tym wiecie. Tu nie ma czego ukrywać, taka jest prawda. Biblia mówi, że właśnie tak będzie. Wyjdźcie spod znamienia bestii!

<sup>137</sup> Patrzcie na tych mężów! Oni dobyli swoich mieczy. W jakim celu? Jego pragnieniem było napić się chłodnej wody. Dawid! Jakim on jest dzisiaj obrazem naszego Dawida, Chrystusa, wiemy, że mówią na Niego święty pijak, że odrzucają Go na bok, jest dla nich wszystkich fanatykiem, odrzuconym przez kościoły. Oni mają tak samo poukładane wyznania wiary w czasie tych świąt Bożego Narodzenia, jak mieli w czasie tych pierwszych. My o tym wiemy, ale

też wiemy, że to Słowo jest zawsze prawdą i Ono się musi wypełnić. Chrystus chce, żeby jego mężowie, wojownicy, postawili się! Amen!

<sup>138</sup> Och, chodźcie, postawcie się razem ze mną, stańcie u mego boku. Ja stoję w okropnym miejscu. Rzucam dzisiaj wyzwanie! Te taśmy idą na cały świat. Wzywam mężów, wojowników, którzy kochają Jezusa Chrystusa, którzy wiedzą, że te rzeczy muszą się dzisiaj wypełnić, bracia, chodźcie, stańcie u mego boku i wyciągnijcie Boże Słowo. Zapomnijcie o tych wysuszonych cysternach i zepsutych denominacjach, w których żyjecie. Zaczepnijcie świeżego Słowa Bożego, dajmy się Jezusowi napić tej świeżej zielonościatkowej Wody! On dzisiaj tego pragnie, z powrotem do oryginalnej pięćdziesiątnicy, z powrotem do Słowa! Malachiasz, w 3-cim rozdziale prorokował, że my to zrobimy: „Przywróci Wiarę dzieci z powrotem ku ich ojcom.” Kto się postawi dzisiaj poranka?

<sup>139</sup> Jak Dawid, wiemy, że Dawid dochodzi do władzy. Jezus Chrystus zawładnie całym światem. On odziedziczy ziemię, On będzie Królem nad całą ziemią. On jest dzisiaj odrzucony, On został wyrzucony ze Swojego ludu. Oczywiście, że On jest uchodźcą dla tego świata, zawsze nim był. Ale dzisiaj On został wyrzucony ze Swojego własnego kościoła, oni Go odrzucają, oni miłują swoje wyznania wiary i wysokich dostojników, zamiast Słowa. Oni nie chcą, żeby On się zmanifestował. Oni nie pozwalają, żeby On był głoszony w Jego mocy. Oni się od Tego odcięli, Biblia w Objawieniu 17 mówi, że właśnie to robią. Co oni robią? Oni się tutaj zbierają i wszyscy idą do tej Rady Kościołów. Katolicyzm i protestantyzm łączą się razem, tworząc zamię i obraz bestii. A protestanci prosto do tego wpadają i zielonościatkowcy, wszędzie. Dostojnicy ciągną do Rzymu, zielonościatkowcy wracają stamtąd i mówią: „Najbardziej duchowe miejsce!” W Teksasie i w innych miejscach otwierają drogę krzyżową, tłumacząc znaczenie stacji i tak dalej, wiedząc, że to są wyznania wiary, które zostały dodane do Słowa.

<sup>140</sup> O, wy mieszkańcy Betlejem! Alleluja! Wzywam mężów, wojowników, którzy się nie boją. Nie patrzę na to, że po jednej stronie stoi osiemset, a po drugiej dziesięć tysięcy, potrzebuję wojowników, którzy ze mną pójda i przebiją się przez tę linię niewierzących Filistynów, Rada Kościołów rozłożyła się obozem wokół Bożego Słowa, usiłując wprowadzić wyznania wiary i karmić tym ludzi. Jest Studnia, jest otwarte Źródło w Domu Dawida, Betlejem, oczyszczające z brudu i grzechu. Bracia, grzech to jest niewiara w Jego Słowo!

<sup>141</sup> Który wojownik widzi przychodzące Tysiącletnie Królestwo? Kto z wojowników widzi wielkiego Ducha Świętego, przychodzącego w postaci Jezusa Chrystusa, w literalnym ciele Chrystusa, żeby na nowo objąć władzę,

stańcie ze mną. Stójcie przy mnie! Przebijmy się przez te denominacyjne wyznania wiary. Przebijmy się tam! On potrzebuje się napić świeżej zielonoświątkowej Wody, prawdziwej pięćdziesiątnicy, nie zbiorowiska hałasujących i krzyczących ludzi. Mam na myśli prawdziwy chrzest Duchem Świętym, który sprawia, że dana osoba posiada w sobie Życie Jezusa Chrystusa.

<sup>142</sup> Wybaczcie, jeśli was zraniłem. Nie, nie wybaczajcie. Ja to czynię w Imieniu Pana Jezusa. Wróćcie z powrotem! Powstańcie dzielni mężowie, którzy widzicie stojącego tam Dawida! Jezusa Chrystusa, wyrzuconego ze Swojego kościoła, wykluczonego przez ich dogmaty. Gdzieś w pobliżu jest to świeże Źródło. Amen. Jest moc, która sprawia, że to Słowo na nowo ożywa, jest proroctwo, że to ma się stać w tym czasie. Bóg powiedział, że to się stanie. To się musi stać. W tej armii, w której teraz jesteś, nigdy tego nie dokonasz. Wy, zielonoświątkowcy jesteście rozłożeni obozem, razem z pozostałymi organizacjami, stajecie się wyznaniem.

<sup>143</sup> O, Boży mężowie, gdzie jest ten Miecz? Nasz Pan potrzebuje świeżego napoju. Przebijmy się przez to, nie ważne czy umrzemy, czy przeżyjemy. Tak trudno jest stać samemu. Wzywam mężów, by przy mnie stanęli, stańcie przy Słowie! Tak jak mówi Słowo, czyńcie to, co mówi Słowo. Nie obchodzi mnie co mówi ktokolwiek inny, zostawcie To tak, ponieważ To jest jedyna rzecz, która się przebija. Chodźmy do Betlejem, do prawdziwej Bożej Wody.

<sup>144</sup> „Jeżeli ktoś będzie trwał we Mnie a Ja w nim, jeżeli we Mnie trwać będziecie a Moje Słowa w was.” Trwać, nie skakać z miejsca na miejsce i wymieniać legitymację członkowską od jednoświadców do wyznawców dwójcy i trójcy, i z powrotem do prezbiterian i luteran. „Pozostańcie we Mnie,” a On jest Słowem „Słowa Moje pozostaną w was! Nie bójcie się ośmiuset ani ośmiu milionów. Ja będę stał przy was. Ja chcę się znowu napić z tej Studni.”

<sup>145</sup> Bóg będzie miał ludzi, którzy będą pić z tej Studni! Alleluja! Może myślicie, że mam fioła i może to prawda, w takim razie mam fioła na punkcie Jezusa Chrystusa i Jego Słowa. Jeżeli już mam być nazywany wariatem, mogą o mnie mówić że mam bzika na punkcie Jego Słowa. Ja nigdy nie byłem przeciwko ludziom w tych organizacjach. Jestem przeciwko temu systemowi, który wyrzuca Boże Słowo na zewnątrz. Przebijmy się, wojownicy. Stańcie po naszej stronie. Chodźmy do tej Studni. On jest naszym Betlejem.

<sup>146</sup> Te stare cysterny: Światowa Rada Kościołów, która się teraz organizuje. Przywróćmy świeże Słowo Boże, nie denominację. Nie przyjmujemy wyznań wiary, tych starych zepsutych cystern napełnionych czterdzieści lat temu,

trzydzieści lat temu, dwadzieścia lat temu, czy choćby rok temu. Ja pragnę Bożego Słowa, które było obiecane na dzisiaj. To jest napój, który On chce, żebym pił, Słowo na dziś! To jest małe Betlejem, ono jest odrzucone.

<sup>147</sup> To jest, rozumiem tok waszego myślenia: „Dobrze, jeżeli mój...” Tak, w porządku, oni myśleli, że On się powinien urodzić w Jerozolimie. Oni myśleli, że On się powinien urodzić tam, gdzie są siedziby ich denominacji. Lecz On to wszystko pominął. On poszedł do miasta Betlejem, bo właśnie tym był. Alleluja! On nie przychodzi po metodystów, baptystów, prezbiterian ani zielonoświątkowców. On przychodzi po Obłubienicę Jezusa Chrystusa. Oto po kogo On przychodzi. Może wam się To wydawać dziwne, lecz wierzcie w To!

<sup>148</sup> Widzicie, te przedobrazy nie mogą się wypełnić inaczej niż mówi Słowo. To jest jedyne miejsce, gdzie On się mógł urodzić, właśnie w Betlejem. Dlatego to miało być takim małym, skromnym miejscem. Tak samo to się odbywa dzisiaj rano, to się musi dziać tak samo, według obiecanego Słowa. Tak, panowie. Filistyńska Rada Kościołów właśnie się organizuje i rozciąga się wszędzie obozem wokół naszego Betlejem. Wokół Bożego Narodzenia, oni się wszędzie dookoła rozłożyli obozem, to wszystko jest ozdobione świecickimi świecidełkami. „Och, przyniesiemy światu pokój.” Papież, Luter, Jan, czy jakkolwiek on się nazywa, oni się połączą z tymi wszystkimi wielkimi biskupami kościoła, Zjednoczona Rada Kościołów i Światowa Rada, wszystko połączy się razem. Jak może dwóch iść razem, jeśli się nie zgadzają? Amen!

<sup>149</sup> Jest tylko Jeden, z którym Ty możesz iść, a to jest Jezus Chrystus. Jak—jak możesz z Nim iść? Kiedy przyjmiesz to, Kim On jest — Słowem! Nie pozwól temu umknąć.

<sup>150</sup> Nie obchodzi mnie, ile oni mają świecidełek: „Musisz robić *to*, albo kościół, w którym jesteś, zostanie zamknięty.” Nie obchodzi mnie co oni zamkną, to nie ma nic wspólnego ze Słowem. Tak panowie. Dokąd idziecie? Właśnie tam, gdzie Słowo mówi, że pójdziecie, pójdziecie z powrotem, wszystko przyozdobione światowymi świecidełkami, wszelkiego rodzaju świecickimi obietnicami, lecz to jest dalekie od Słowa, miliony mil. Oto mamy dzisiaj znowu święta Bożego Narodzenia, które mają nas trzymać z dala od obietnic Słowa. Jednak To się wypełni. Bóg jest w stanie z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. Ach, oni starają się trzymać prawdziwych, wiernych mieszkańców Betlejem daleko od Życia Wiecznego, taki jest ich cel.

<sup>151</sup> Powstańcie, synowie i wojownicy, przebijcie się z powrotem do oryginalnego Betlejem! Pamiętajcie co było, kiedy Dawid zasiadł na tronie. Ci mężowie stali u jego boku, ponieważ on wiedział, oni wiedzieli, że on zasiądzie na tronie.

Wiedzieli, że Dawid zasiądzie na tronie, bez względu na to jak bardzo był odrzucany. On był najgorszym wyrzutkiem w kraju. Tak samo jest z prawdziwym Bożym Słowem dzisiejszego poranka, Ono jest obce organizacjom. Patrzcie, co oni zrobili. Tutaj to macie, czarne na białym.

<sup>152</sup> Ludzie próbują mi mówić: „Bracie Branham, ty atakujesz kościół.” Ja atakuję systemy. Kościół to Jezus Chrystus, nie system.

<sup>153</sup> I dzisiaj, patrzcie co oni zrobili, patrzcie, co oni robią. Wy też widzicie co oni robią, oni się starają trzymać ludzi z dala od Tego. Oblegają coraz bardziej tę Studnię, bo chcą być pewni, że nikt się z Niej nie napije. Lecz, O, Boży wojownicy, ja wierzę, że któregoś dnia Jezus Chrystus przyjdzie w chwale, wierzę, że On przyjdzie i zasiądzie na Tronie Swojego Ojca, Dawida. Mimo, że On jest dzisiaj wyrzutkiem, Jego Słowo, odrzuconym przez Swoją Własny lud, tak jak Dawid, organizacje odrzuciły Jego Słowo, oni się odwrócili, lecz Bóg przyszedł i potwierdził Swoje czyste Słowo. Nie mówcie mi! Od lat, cały kraj oddala się od Tego coraz bardziej.

<sup>154</sup> Niedawno mówiłem o Jacqueline Kennedy, ileż to razy napominałem was, kobiety za obcinanie waszych włosów, noszenie makijażu, wy, kobiety zielonoświątkowe obcinacie swoje włosy, a Bóg powiedział, że czyniąc to robicie z siebie uliczne prostytutki. I według Boga twój mąż nie ma prawa z tobą dalej żyć. Kobieta, która obcina swoje włosy, hańbi swoją głowę, którą jest jej mąż. Dokładnie tak. Co ja mam tutaj do gadania? I wy tam się do mnie zwracacie, cytuję z listów: „Ty stary dziwaku.” W porządku, tak samo nazywali Eliasza. Oni wyszydzali każde Boże Słowo, za każdym razem, kiedy to Słowo jest odsłaniane, oni To wyszydzają.

<sup>155</sup> Niedawno ktoś powiedział: „Tak, my wierzymy, że ty jesteś prorokiem.”

<sup>156</sup> Ja tego nigdy nie powiedziałem, ja tak nie mówię. Ja nie jestem żadnym prorokiem, ja jestem tylko Bożym sługą, który próbuje powiedzieć wam Prawdę. To wszystko. Pozwólcie mi powiedzieć, że Boże Słowo za tym stoi! On powiedział: „Córki Syjońskie, grupa, której owego dnia udało się uniknąć tego całego zepsucia, będą jaśniały w obliczu Pana.” Przebijcie się, kobiety, macie miejsce, do którego trzeba się przebić, przez światowy Hollywood, kina, i ten cały brud telewizji, który próbujecie naśladować, wychodząc na ulice w seksownych ubraniach.

<sup>157</sup> Ktoś powiedział: „Ale ludzie chcą, żebyś ich nauczył, jak przyjąć Ducha Świętego i jak dostać. . .”

<sup>158</sup> Mówisz, że masz Ducha Świętego a potem zaprzeczasz Słowu? Twoje własne życie udowadnia, że Go nie masz. Widzisz? Więc, ja nie jestem zdenerwowany, ja tylko mówię

wam Prawdę. Przyjrzyj się sobie i zobacz. Paweł powiedział: „Choćby anioł z Nieba uczył czegoś innego, niech będzie przeklęty,” Galacjan 1:8. Taka jest prawda.

<sup>159</sup> Co gdyby Jacqueline Kennedy... Ona dawała kobietom przykład z tą fryzurą na mokro i tego typu rzeczami, tymi wszystkimi seksownymi sukienkami, jak sukienki ciążowe i tym podobne. Każda kobieta w kraju pragnie to nosić, także wy, kobiety zielonoświątkowe. Patrzcie, Jacqueline Kennedy nigdy nie słyszała takiego Przesłania, jak to. Gdyby ona To usłyszała, może by dawno pokutowała. Lecz wy, kobiety zielonoświątkowe, słyszycie To każdego dnia, każdego roku, i dalej nic z tym nie robicie! Alleluja! Pewnego dnia to się Bogu znudzi! Bóg się tym zmęczy. Wiem, że myślicie, że jestem pomyłony. Myślcie sobie, to jest w porządku. Oni tak samo myśleli na przestrzeni wieków, kiedy to Słowo... Widzicie?

<sup>160</sup> O, rycerzu, dobadź tego Miecza, stańmy za tym wszystkim, czego strzeże ten Miecz! Chodźmy do tej Studni, która jest Źródłem wypełnionym Krwią, płynącą z żył Emanuela. Nie Żyda. Z żył Emanuela, Bóg z nami, gdzie grzesznik zanurzony w nim pozbędzie się wszelkich grzesznych plam.

<sup>161</sup> „I wyjdzie Przywódca z Betlejem, który będzie panował nad Moim ludem.” Duch Święty rządzi dzisiaj ludźmi, a Duch Święty jest Słowem. Czy to prawda? Z całym szacunkiem, muszę już kończyć. On rządzi ludźmi. Nie ważne co myślisz; dostosuj się do Słowa. Jeżeli tego nie zrobisz to nie ma w tobie Ducha Świętego; ty sam składasz o sobie świadectwo, nie liczy się to, co mówisz. Możesz skakać do góry i na dół, mówić na językach, tarzać się po podłodze, a przy tym dalej mieć ostrzyżone włosy i robić to, co robisz; to świadczy przeciwko tobie, ty tego nie masz.

<sup>162</sup> Mieszkańcy Betlejem, niech was Bóg błogosławi, przebijmy się! Chrystus pragnie prawdziwego Kościoła. On pragnie Oblubienicy. Utorujmy sobie przejście. Ruszmy stąd, odłóżmy na bok te wyznania wiary, żeby prawdziwi pijacy mogli przyjść z powrotem i napić się prawdziwej, chłodnej, zielonoświątkowej Wody, która kiedyś wypływała z tego wspaniałego Źródła. Ono dalej płynie. Może chciałbyś dzisiaj przyjść i całym sercem w to uwierzyć, kiedy na chwilę chylimy nasze głowy.

<sup>163</sup> Jest wiele rzeczy, które powinienem powiedzieć. Czas na to nie pozwala, już jest jedenasta. Zastanawiam się, ilu wojowników, pośród usługujących, metodystów, baptystów, prezbiterian, księży katolickich, czy kimkolwiek jesteście, jest przekonanych? Ja wiem, że nie jestem duchownym. Może przyszedłem z pustyni, mam trochę *tego*, *tamtego* i *owego*, lecz To jest Słowo. I wy wierzycie, że tak jest, i wy wierzycie, że To jest Słowo, to jest Betlejem. Jezus powiedział: „Nie



samym chlebem człowiek żyć będzie; lecz każdym Słowem, wychodzącym z ust Bożych.” I tutaj jest Słowo, Biblia. Człowiek ma żyć właśnie Tym i On jest tym Słowem.

<sup>164</sup> O rycerzu, czy chcesz dobyć Bożego Miecza i powiedzieć: „Skończyłem z tymi tradycjami, wracam z powrotem do Słowa, wracam z powrotem do Prawdy”? Kobiety, mężczyźni! Kobiety, czy nie wstydzicie się za siebie, za to, jak się prowadzicie? Czy dzisiejszego poranka, w te święta Bożego Narodzenia, chcecie powrócić i być odbiciem prawdziwego Jezusa Chrystusa?

<sup>165</sup> Teraz, gdy głowy są pochylone i oczy wszystkich zamknięte, mógłbyś podnieść rękę, mówiąc: „Bracie Branham, pomódl się. Ja pragnę to uczynić szczerym sercem. Ja jestem, ja w to wierzę”? Niech was Bóg błogosławi. Ludzie, usługujący, kobiety, wszędzie!

<sup>166</sup> W Betlejem, Betlejem, miejscu Bożego Chleba i Wody, Chrystusa, naszego wspaniałego Betlejem. Jak możemy do Niego wejść? I Koryntian 15: „Przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy ochrzczeni w to mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa.”

<sup>167</sup> Żywimy się Jego Słowem, niczym innym, tylko Pokarmem owiec! Słowem! Niczym innym. Nie dodasz do Tego żadnych dogmatów, my tego nie będziemy słuchać. Nie, panowie. Możesz powiedzieć: „Więc to jest *tak*.” Jeżeli Biblia mówi, że to jest Tak, to my To właśnie Tak chcemy. My Tego nie chcemy poprawiać. Pragniemy Tego takim, jakim To jest.

<sup>168</sup> O, Boże, nasz Ojciec, jeszcze dzisiaj są na ziemi jakieś zgłodniałe serca. Dlaczego małe Betlejem. W ten biedny, nieuczony sposób, Panie, starałem się, żeby ta mała grupa . . . która mnie miłuje, wiem, że tak jest, Panie. I ja ich miłuję. Ja ich tak bardzo miłuję, Panie, że jestem o nich zazdrosny. Ja nie chcę, żeby oni się mieszały do tych wielkich rzeczy, by potem gdy będzie za późno, zostali potępieni, tak jak te biedne dusze w więzieniu, które wiedzą, że niegdyś miały szansę.

<sup>169</sup> Panie Boże, nie ważne, co dzisiaj myśli wielka Jerozolima, albo Gilead czy Ramot-Gilead i ktokolwiek inny, Sylo i wielkie miejsca kultu, gdziekolwiek one się znajdują. Istnieje Betlejem. „Czy nie jesteś najmniejsze z nich wszystkich? Lecz z ciebie!” Nie spośród metodystów, baptystów, presbiterian, katolików, tych dużych ośrodków; ani z Ramot-Gilead, gdzie działał Luter; ani—ani z—z Sylo, gdzie być może działał Wesley; i—i wielu innych miejsc. Lecz, Panie, Panie, Ty wzbudziłeś grupę zielonoświątkową, a oni się odwrócili i uczynili tę samą rzecz!

<sup>170</sup> Jezusie z Nazaretu, proszę Cię, Panie, żeby wojownicy z tych wszystkich grup wyznaniowych powstali w Twoim Imieniu, przebili się przez te wszystkie wierzenia i wrócili do tego prawdziwego, niesfałszowanego Słowa, złożywszy z siebie

wszelki ciężar, który tak łatwo ich usidla, złożywszy każdą godzinę nierozumnej bieżączki w celu zdobycia członków dla jakiejś organizacji. Panie Boże, niechby na nowo zaczęli nawracać ludzi do Jezusa Chrystusa; nie na chwałę jakiejś organizacji czy jakiejś osoby, ale Jezusa Chrystusa i tylko Jego.

<sup>171</sup> Ci mężowie walczyli dla Dawida. To dla Dawida narażali swoje życie. Ci wielcy wojownicy odważnie torowali sobie drogę, gdyż takie było jego pragnienie. On pragnął napić się z tej studni.

<sup>172</sup> Panie Boże, może my tego nie czujemy, tego pociągnięcia, ale widzimy, że to jest Twoim pragnieniem, żeby te rzeczy się stały. Tak, jak powiedziałeś do Jana: „Przystoi nam, albo wypada, żebyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość.”

<sup>173</sup> Przystoi nam dzisiaj, jako kaznodziejom, pilnować, żeby to Słowo było głoszone, pilnować żeby tak było. To przystoi nam, ludziom tej godziny, w której żyjemy. Są dzisiaj na ziemi wielcy ludzie, O Boże, oni tam są, niechaj przejrzą i chwycą za Miecz! Nie ważne jaka jest opozycja, jeśli Bóg jest z wami, ktoż może być przeciwko wam? Nie dbamy o to, że narażamy na niebezpieczeństwo nasze życie socjalne. Nie dbamy o to, że narażamy się na *to*, *owo*, czy *tamto*. My chcemy mieć z powrotem tę Wodę Życia!

<sup>174</sup> Pomóż nam wrócić do Betlejem, Panie, pomóż każdemu z nich. Pomóż tym wszystkim kobietom, które na pewno były zawstydzone, kiedy podniosły swoje ręce. Pomóż im zrozumieć, że z tymi ludźmi pewnego dnia stanie się to samo, co z panem Kennedy. Z nimi będzie—z nimi będzie to samo, co z całą resztą, oni muszą umrzeć. Te kobiety umierają. Ja umieram. My się tu wszyscy na ziemi wypalamy i wiemy, że mamy mało czasu, zostało nam naprawdę bardzo mało dni. I, Boże, zamiast próbować budować wielkie systemy, Panie, pozwól mężczyznom i kobietom zobaczyć dzisiejszego poranka, że nadchodzi Król.

<sup>175</sup> O Boże, nadchodzi ten wielki Król, Jezus! I to... I my wiemy, Boże, że każdy z tych ludzi, którzy dobyli mieczy, i walczyli dla Dawida, gdy on był uchodźcą, kiedy on doszedł do władzy, uczynił ich władcami miast. Każdy jeden z nich miał miasta. A Ty obiecałeś to w Biblii, że my będziemy mieli miasta. O Boże, jako poganie, otrzymaliśmy dziedzictwo jako poganie, że możemy być uczestnikami Jego świętości i Jego sprawiedliwości! Niech byśmy dzisiaj Panie, jako rycerze, wzięli to Słowo, wiedząc, że ci, którzy stoją za Nim w tej godzinie, otrzymają władzę nad miastami. Nie dlatego, że chcemy mieć władzę, ale chcemy być Twoimi sługami, Panie. O Boże, widzimy wizję tej znikomej mniejszości, tej małej grupy, to jest to, co nazywano „fanatyzmem” w... Owego dnia Paweł powiedział: „Na drodze, zwanej ‘herezją,’” szaleństwem. Właśnie tam pragnę walczyć, Panie. Twoje Słowo jest Prawdą! I Ty jesteś tym Słowem, tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.

176 O Boże, namaść nas Twoim Słowem i niechaj Twoje Słowo, obiecane na ten dzień, wypełni się. Niech byśmy tego poranka opuścili ten budynek jako błyszczące, Boże narzędzia. Niech byśmy wyszli z Tym Mieczem połyskującym w powietrzu i odrzucili wszelki ciężar, i wszystko inne, żebyśmy mogli przyprowadzić ludzi z powrotem do Chrystusa, i przynieść naszemu Panu chłodny i świeży napój, zamiast tych wszystkich starych, zepsutych dogmatów. Niechby ludzie pili z tego Źródła prawdziwe, chłodne, orzeźwiająjące błogosławieństwo zielonoświątkowe, żeby to było radością dla Jego serca i żeby On był znowu między nami. Spraw to, Panie. Proszę w Imieniu Jezusa.

177 Podczas, gdy mamy skłonięte głowy, niech pianistka, organista czy ktokolwiek to jest, podejdzie do organ lub do fortepianu, chcę, żebyśmy to cichutko zaśpiewali: „Jest źródło wypełnione krwią, płynącą z żył Emanuela; gdzie grzesznik zanurzony w nim...” Grzesznik, kto to jest grzesznik? Niewierzący. „Niewierzący zanurzony.” Niewiara w co? W Słowo. Och, ci Żydzi, oni nie chcieli wierzyć, że oni są niewierzący, oni myśleli, że są zbawieni, lecz Bóg wiedział, że oni potrzebują Zbawiciela. Oni się modlili o wojownika — Bóg dał im Dziecko, Zbawiciela. On wiedział, czego oni potrzebują. To był ich Świąteczny Prezent. To jest to, czego ty dzisiaj potrzebujesz, to jest to, czego ja dzisiaj potrzebuję, Zbawiciela z mojej niewiary, Zbawiciela z twojej niewiary. W czasie, gdy śpiewamy, po prostu módlmy się o to w naszych sercach. Proszę, żeby kościół po prostu szczerze się modlił.

Jest źródło wypełnione krwią,  
Płynącą z żył Emanuela,  
I grzeszni (niewierzący) zanurzeni (teraz, nie  
członkowie zboru) w nim . . .  
(oto, gdzie członkowie zboru się zanurzają)  
Pozbywają się wszelkich grzesznych plam.  
Pozbywają się wszelkich grzesznych plam.  
Pozbywają się wszelkich grzesznych plam.  
I grzeszni . . .

178 Panie Jezu, modlę się teraz, żebyś nas przyjął. Umieszczam siebie tutaj razem z tą grupą, Panie. Zabierz ode mnie całą moją niewiarę, Panie. Pozwól mi umrzeć, Panie, tak jak Samson wołał, niech zginę razem z tymi Filistynami. Niech zrobię, cokolwiek mam zrobić, lecz, Boże, oczyść moją duszę. Zabierz całe zwątpienie. Jeżeli jest w tym Słowie coś, w co ja nie wierzę, Panie, i jeśli—jeśli nie ma tam czegoś, co Ty obiecałeś, gdzie ja nie widzę, żeby moje własne życie było potwierdzeniem Słowa na ten dzień, jeśli tak jest, Panie, przebacz mi. Przebacz mi, Panie.

179 Daj mi odwagę. O, Panie, ja potrzebuję odwagi, żeby się przez to przebić, przebić się przez ten mur, ponieważ wiem, że to jest Twoim pragnieniem. Ty powiedziałeś, że w tym czasie

właśnie tak będzie: „Jak było za dni Sodomy, tak będzie w czasie przyścia Syna człowieczego.” Widzimy ten ostatni ruch, ostatni znak, jaki był dany kościołowi. To był ostatni znak, jaki widziało naturalne nasienie Abrahama, zanim ogień spalił pogański świat. Tak samo, to jest ostatni znak, jaki zobaczy Jego królewskie Nasienie, zanim ogień spali pogański świat. Ty...Panie, niechby oni zobaczyli, że właśnie dokładnie dlatego Jezus musiał się urodzić w Betlejem. To jest Twoje Słowo. To jest Twoja obietnica. Błogosław ich teraz, Ojciec. Oddaję ich Tobie jako trofea. I niechbyśmy razem, Panie, chwycili dzisiaj to Słowo, i maszerowali naprzód w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>180</sup> Niech was Bóg błogosławi. Kochacie Pana Jezusa? Wierzycie, że to jest Prawda? Podnieście ręce, jeśli wierzycie, że to jest Prawda. Dziękuję wam, przyjaciele. Patrzcie, ja jestem...przypuszczam, że taśma się skończyła. Widzicie, kiedy ja tutaj głoszę, nie mówię tego wyłącznie do was. Ta taśma idzie na cały świat, słuchają Tego mężczyźni i kobiety na całym świecie. Docieramy do tego narodu, tamtego narodu i jeszcze innego narodu, oni tam siedzą ze słuchawkami w uszach i—i mówią To do setek, setek ludzi na całym świecie.

<sup>181</sup> I teraz, to nie jest...Teraz wy, kobiety, ja nie chcę ranić waszych uczuć, kiedy wam mówię te rzeczy. Lecz, jeśli wasz pastor wam Tego nie mówi, to coś z nim jest nie w porządku. On nie ma—on nie ma śmiałości, żeby to zrobić. On się chowa za organizacją. Albo, on jest jak Lot, który tam siedział, zanim spadł ogień, on—on po prostu nie ma tego prawdziwego—prawdziwego czegoś, co jest potrzebne, żeby się postawić. On...Biblia mówi, że: „Grzechy Sodomy codziennie trapiły jego sprawiedliwą duszę.” Jego dusza to dobrze wiedziała, ale on nie miał w sobie tego prawdziwego czegoś, żeby się postawić i potępić to. Pastor, który nie powie kobietom, że noszenie takiego ubrania i obcinanie włosów jest złe, z takim człowiekiem jest coś nie tak.

<sup>182</sup> I wy, mężowie, wy, mężowie, którzy pozwalacie swoim żonom czynić takie rzeczy, co się z wami dzieje? Co się z tobą dzieje? Oprowadzasz swoją żonę po mieście ubraną jak publiczna prostytutka, a potem policzkujesz jakiegoś mężczyznę, który ją znieważa. Ciebie by trzeba było spoliczkować. Tak jest, i Bóg kiedyś zrobi również to. Tak jest. Potrzebujemy wrócić z powrotem do tego Słowa.

<sup>183</sup> Nie tylko to, to jest tylko bardzo mała rzecz. Lecz jak zamierzasz zdobyć te wielkie rzeczy, jeśli omijasz te małe? Jak możesz się uczyć algebry, jeżeli nie znasz ABC? Nie umiesz liczyć do dziesięciu, jak ty się nauczysz matematyki? Musisz zacząć od podstaw. Próbujeś zacząć od wierzchołka, chodź tu na dół i zacznij tak jak trzeba.

<sup>184</sup> Teraz jest czas, żeby to zrobić, teraz, w Boże Narodzenie. To było narodzenie Chrystusa, niech Chrystus urodzi się w nas. Czym jest Chrystus? Chrystus jest Słowem. Ilu z was to wie? „Na początku było Słowo a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.”


<sup>185</sup> Niedawno ktoś powiedział, powiedział: „Bracie Branham, ty, ludzie wiedzą, że jesteś wrogiem kobiet.” Nie jestem. Nie jestem. Mam prawdziwą miłość do moich sióstr. Niektórzy mężczyźni będą się odwracać, uważając, że wyglądziecie pięknie z tymi czerwonymi oczyma, zielonymi oczyma, krótko ostrzyżonymi włosami, taki człowiek ma na ten temat inne poglądy niż ja. Twoja. . . Ja miłuję tę duszę, która jest w tobie, która się musi spotkać z Bogiem. To jest to, co mnie. . . moja siostra na Wieczność, nie jakiś seksualny przedmiot tutaj na ziemi, który. . .

<sup>186</sup> Ilu z was czytało schyłek, upadek Rzymu? Pewnie. Popatrzcie na to, to jest to samo, co my robimy teraz, seksapil. Młodzież jest właśnie w takim stanie, mamy teraz dokładnie to samo, problemy rasowe. Młodzież przejmuje inicjatywę, mężczyźni i seks. Właśnie w ten sposób osiemnaście wieków temu upadło Imperium Rzymskie i tutaj to macie, jeszcze raz na nowo wśród pogan. Widzicie? Zamieszanie między religiami i inne rzeczy. Och, w jakiej godzinie nam przyszło żyć!

<sup>187</sup> [Pewna siostra wypowiada przesłanie. Puste miejsce na taśmie —wyd.] Amen. Pan Bóg przemówił. Ja w to wierzę.

<sup>188</sup> Powstańmy teraz. Kiedy On mówi, powinniśmy okazać szacunek. [Ktoś mówi do Brata Branhama—wyd.] Co mówisz?

Przez Bożą łaskę i z Bożą pomocą, jestem bardziej zdeterminowany niż kiedykolwiek wcześniej stać przy tym Słowie i zrobić wszystko, co w mojej mocy, z Bożą pomocą, żeby się znowu przebić do Betlejem, gdzie mieszkańcy Betlejem mogą pić z tej Studni. Ilu z was pragnie do mnie dołączyć, podnieście wasze ręce, powiedzcie: „Obiecuję Bogu, że to zrobię.”? Niech was Bóg błogosławi.

<sup>189</sup> Skłóńmy teraz na chwilę nasze głowy i jakiś brat ma tu podejść, chyba Brat Jeffries. On zakończy zgromadzenie, pochylny proszę nasze głowy w modlitwie. W porządku, bracie. 

*DLACZEGO MAŁE BETLEJEM* POL63-1214  
(Why Little Bethlehem)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w sobotę rano, 14 grudnia 1963 roku, na śniadaniu Międzynarodowej Społeczności Meźów Biznesu Pełnej Ewangelii w Ramada Inn, Phoenix, Arizona, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2015 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)



## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)